NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. E...
Rok XII. Kraków, niedziela 24 marca 1929 Nr. 82

NOWY DZIENNIK

Adres reda[...]: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telef[...]n redaktora naczelnego Nr. 3689,
PKO w Krakowie 400.630.
[...]eży nadsyłać wprost do Administracji.
[...]ane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękop[...]wraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redakto[...]rzyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Podziękowanie.

WPanu Drowi JÓZEFOWI KATZNEROWI za nadzwyczajne i szybkie wyleczenie mnie z bardzo ciężkiej choroby, oraz za troskliwą opiekę lekarską, składam tą drogą najgorętsze „Bóg zapłać“.

Anna Spirowa
501g Kraków, Miodowa 23.

Urwisze w ogródku dziecięcym

Kraków, 23 marca

(b) W połowie kwietnia zbierze się znowu w Genewie przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa. Dotychczasowe próby podejmowane w tej dziedzinie, stanowiącej bezsprzecznie centralny problem całej dzisiejszej polityki międzynarodowej, nie wydały niestety żadnego pozytywnego rezultatu. Jednym z powodów najgłówniejszych była nieszczęsna rywalizacja między Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej a Wielką Brytanją na polu zbrojeń morskich. Na pamiętnej konferencji waszyngtońskiej w r. 1921 ustaliły europejskie mocarstwa morskie, Stany Zjednoczone i Japonja wzajemny kontyngent okrętów wojennych, atoli od owego czasu sprawa ograniczenia zbrojeń na morzu nietylko nie uczyniła żadnych postępów, ale wprost przeciwnie, doznała nawet znacznego pogorszenia, gdy w roku ubiegłym druga konferencja morska w Genewie rozbiła się z powodu oporu Anglji przeciw ograniczeniu liczby krążowników. Ostatnio rozeszły się w stolicach zachodnich pogłoski, jakoby Anglja i Francja nosiły się z zamiarem zwołania nowej rozbrojeniowej konferencji morskiej na czerwiec br. Z miarodajnych jednak stron zaprzeczają stanowczo tym pogłoskom podając, że żadne z mocarstw nie chce narazić się na nowe niepowodzenie w razie ponownej nienależycie przygotowanej konferencji. Pozatem nie są chwilowo możliwe rozmowy obowiązujące ani ze strony Anglji, wobec zbliżających się wyborów powszechnych, ani ze strony Ameryki wobec tego, że nowy jej rząd dopieroco objął urzędowanie. Wkońcu, nikt nie chce na razie angażować się co do planów ograniczenia zbrojeń na morzu, zanim nie będą znane rezultaty kwietniowej przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Tak wygląda chwilowo sprawa bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Pragnęlibyśmy zwrócić, mówiąc o problemie rozbrojenia, uwagę na ogłoszony ostatnio artykuł Ramsaya MacDonalda pt. „Urwisze w ogródku dziecięcym“, nietylko dlatego, że autorem jest kto wie, czy nie przyszły premjer Wielkiej Brytanji, ale też i z powodu nader trafnego i głębokiego ujęcia problemu, który nas właśnie interesuje. MacDonald wychodzi z założenia, że stosunki między Stanami Zjednoczonemi a Anglją ostatnio znacznie się zaostrzyły. Jednym z symptomów tego właśnie zaostrzenia się stosunków jest tworzenie różnych komitetów porozumiewawczych i uroczyste zapewnianie, że wojna między obu mocarstwami jest nie do pomyślenia. Tego rodzaju głośne zaklęcia przy równoczesnem stałem psuciu się wzajemnych stosunków — jest objawem nader podejrzanym. „Dziwne zaiste, że narody wobec siebie tak często zwykły się zachowywać jak urwisze w ogródku dziecięcym“.

Szczególnie groźnymi — powiada MacDonald — są w takich warunkach — fataliści. Słyszy się mianowicie często, że rywalizacja gospodarcza prowadzi zawsze do rywalizacji zbrojeń, a rywalizacja zbrojeń znowu do wojny. Wobec tego nie pozostaje nic innego jak — zbroić się. A to jest przesąd, to jest niezrozumienie historji, przeciwko któremu buntuje się poczucie moralne i rozsądek. „Jeśli rządy są dość rozumne, aby prowadzić politykę realną, a opinja publiczna nie zachowuje się bezsilnie wobec wydarzeń, lecz objawia wobec nich aktywną wolę, w takim razie wojny nie są bardziej konieczne jak ospa, a przyczyny wojen są taksamo możliwe do skontrolowania, jak stosunki hygjeniczne.“

Widząc co się wokoło nas dzieje, popadamy nieraz w zwątpienie i rozpacz — nawet ci z nas, którzy „w zakończeniu epoki wojennej widzą boskie zadanie dzisiejszego pokolenia ludzkiego“. W pierwszej chwili przypisujemy naturalnie zawsze winę drugiemu narodowi. W rzeczywistości jednak rozdzierany jest każdy naród sprzecznemi nastrojami. *„Każdy naród pragnie pokoju, ale żaden nie chce prowadzić takiej polityki, która już z góry opiera się na przesłance, że pokój musi zawsze panować.“* Przyczyną fiaska morskiej konferencji rozbrojeniowej w Genewie, był ten właśnie fakt, że oba państwa, Ameryka i Anglja, zasiadły do wspólnego stołu z tem wyobrażeniem, że wojna w obronie własnych interesów i własnego bezpieczeństwa może między niemi wybuchnąć. Naturalnie, admirałowie nie są od tego, aby zawierać pokój, tylko na to, aby bronić interesów swego narodu w czasie wojny... „W Genewie więc — konkluduje MacDonald — nie zbankrutowała bynajmniej nasza obopólna wola pokoju, ani też nie okazała się tam niemożliwość polityki pokojowej. Chodziło o rzecz znacznie prostszą i powierzchowniejszą, mianowicie o to, że w r a z i e konfliktu flota Stanów Zjednoczonych istotnie nie jest tak wielką jak angielska, że istotnie j e ś l i oba państwa wogóle my-

się o możliwości wojny i zastanawiają się nad swem bezpieczeństwem na ten wypadek, to oba muszą raczej myśleć o powiększeniu, aniżeli o ograniczeniu zbrojeń.“ Oto, co miało miejsce w Genewie. Po tem przyszła fatalna konwencja angielsko-francuska, a w dalszej konsekwencji projekty dalszych zbrojeń morskich w Ameryce.

Obecnie sytuacja jest ciężka. Rzecz główna polega na tem, aby Ameryka nie usunęła się od spraw europejskich. Należy usiąść do wspólnego stołu i zastanowić się nad tem, co faktycznie i istotnie utrudnia porozumienie angielsko-amerykańskie. Wiemy wszakże, o jakie bagatele nieraz wybuchają najgorsze wojny! Ramsay MacDonald proponuje, aby oba państwa, Stany Zjednoczone i W. Brytanja, wybrały po pięciu, sześciu reprezentatywnych mężów, którzyby wspólnie ustalili p r a w d z i w ą przyczynę trudności między obu państwami i wydobyli ukrywającą się gdzieś na dnie nieufność na światło dzienne.

Tyle Ramsay MacDonald. Każdy przyjaciel pokoju musi pragnąć, aby wynik wyborów angielskich pozwolił człowiekowi o takich horyzontach i takim stosunku do spraw międzynarodowych, ująć władzę największej potęgi współczesnej w swoje dłonie.

Litwa proponuje Polsce

zawarcie prowizorycznego układu handlowego

Obrót handlowy — drogą okrężną.

B e r l i n. 22. 3. PAT. „Berliner Tagblatt“ donosi z Kowna, że rząd litewski za pośrednictwem poselstwa polskiego w Berlinie przesłał wczoraj rządowi polskiemu zapowiedziane **projekty uregulowania prowizorycznego obrotu handlowego między Polską a Litwą.** Propozycje litewskie mają proponować wymianę towarów **na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.** Bezpośredni obrót towarowy poprzez granicę wileńską uważa Litwa, tak jak dawniej za niemożliwy (!) **ze względu na kwestję wileńską.** Wobec tego proponuje inne punkty graniczne, przez które mógłby się odbywać obrót towarowy. Punktami temi byłaby **granica litewsko-niemiecka, litewsko-łotewska oraz droga przez Gdańsk i Kłajpedę.**

Masowe bankructwa na Litwie

B e r l i n. 22. 3. „Berliner Tagblatt“ donosi, że włoski przedstawiciel dyplomatyczny na Litwie wystosował do rządu litewskiego notę, wskazującą na ciężkie straty, jakie poniósł przemysł włoski przy ostatnich bankructwach litewskich przedsiębiorstw włókienniczych. Nota włoska podnosi, że ustawy litewskie niedostatecznie bronią wierzycieli i prosi o zmianę tych ustaw w kierunku rozszerzenia ochrony wierzycieli.

Nowa porażka rządu w Sejmie

Termin stabilizacji urzędników przedłużony tylko o 3 miesiące.

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a, 22-3 (Sin) Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji administracyjnej przedstawiciel rządu prosił o postawienie projektu rządowego zmieniającego ustawę o państwowej służbie cywilnej na pierwszy punkt porządku dziennego. — Projekt rządowy przedłuża moc obowiązującą ***art. 116 (wydalenia ze służby państwowej) o rok.*** Przeciwko temu wystąpił poseł *Ciołkosz* (PPS podnosząc, że rząd wiedział, że termin stabilizacji mija 1 kwietnia a swój projekt złożył dopiero 18 bm. Rząd mógł to zrobić wcześniej i dać możność Sejmowi do zbadania sprawy. Szczególna jest zatem metoda, polegająca na przynaglaniu Sejmu do spraw uważanych przez rząd za pelne, podczas gdy rząd uniemożliwia uchwalanie ustaw uważanych przez Sejm za pilne. Niema potrzeby uchwalania żądanej przez rząd ustawy. 7 lat było wystarczające do przeprowadzenia stabilizacji urzędników. Po dyskusji postanowiono przedłużyć termin stabilizacji urzędników i funkcjonarjuszy państwowych tylko o 3 miesiące.

Z kolei referował poseł Putek sprawozdanie podkomisji w sprawie ustawy samorządowej proponując, aby w drugiem i trzeciem czytaniu w tempie przyspieszonem uchwalono sprawozdanie podkomisji i przedstawiono je plenum Sejmu jako sprawozdanie komisyjne. Sprzeciwił się temu poseł Polakiewicz, wobec czego postanowiono dyskusję odroczyć do następnego posiedzenia.

Sejm obradował wczoraj

nad obecną sytuacją gospodarczą w państwie

Pos. Diamand roztacza ponury obraz sytuacji. — Expose prem. Bartla.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Poseł Bobrowski złożył mandat

W a r s z a w a. 22. 3. (Sin) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek zakomunikował, że poseł krakowski Dr. Emil **Bobrowski** (PPS) zrezygnował z mandatu poselskiego.

Sprawy emerytalne

Następnie przystąpiono do porządku dziennego. Po przemówieniu posła Korneckiego przyjęto nowelę do ustawy o zaopatrzenie emerytalne funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych. Pozatem uchwalono rezolucję 1) **wzywającą rząd do zrównania poborów emerytalnych z czasów zaborczych z poborami emerytów polskich.** 2) przedstawi się w ciągu trzech miesięcy ustawę o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy i wojskowych b. zaboru austrjackiego na zasadzie ustawy emerytalnej wiedeńskiej, 3) wreszcie rezolucja **domaga się noweliza cji ustawy emerytalnej z 1923 roku.**

Przemówienie posła Diamanda

Następnie poseł **Diamand** (PPS) w imieniu komisji budżetowej referował wniosek w sprawie **położenia gospodarczego kraju i konieczności przedsięwzięcia środków zaradczych.** Wnioskodawcom chodzi o to, aby społeczeństwo wiedziało, jakie jest położenie kraju i jakie są plany rządu by przez ten trudny okres przeprowadzić społeczeństwo. Referent oświadcza m. in.: **Zewsząd dochodzą głosy zaniepokojenia.** Na wsi jak i w mieście **położenie jest trudne, ilość protestowanych weksli wzrasta coraz bardziej, trudności kredytowe są znaczne, stopa procentowa rośnie, obroty handlowe się zmniejszają,** w sklepach stagnacja, zasoby **ludności się wyczerpały, położenie klasy robotniczej i urzędniczej jest coraz gorsze.** Rząd nie poczynił należytych starań do zwiększenia dobrobytu i podniesienia stopy życiowej ludności. **Nasza polityka gospodarcza polega na utrzymaniu niskiej stopy życiowej Jest to błąd, który się mści.**

Przechodząc do omówienia gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych mowca podnosi, że **jedynie Chorzów** jest prowadzony i kierowany fachowo, dlatego też, jeżeli przyjdą dla Chorzowa czasy trudniejsze, to będzie on mógł przetrwać. Mowca porusza następnie **kwestję ceł**, stwierdzając, że istnieje u nas tendencja wysokich ceł. Istnieje u nas cło na maszyny, które są dla nas niezbędne, których się nie wyrabia w kraju. Cło przyczynia się do zwiększenia drożyzny.

Podatki układane są u nas w ten sposób, że płaci je najbiedniejsza ludność przy konsumcji. Wysoko ustalony **podatek od wódki**, który pomyślany był jako zmniejszenie się pijaństwa spowodował to, że znaczna część zarobków robotniczych idzie na wódkę. Podobnie rzecz się ma z tytoniem. Ustawa zabraniająca sprzedaży wódki w soboty i niedziele daje tak samo mało gwarancji, jak Konstytucja. (Wesołość).

Podatek obrotowy podraża cenę towarów w kraju. Wobec małych producentów i handlarzy władze podatkowe wyprawiają orgje z tym podatkiem. Rząd obecnie złożył nowy projekt w sprawie budowy mieszkań, na mnie czyni on wrażenie **nowego podatku.** Budowa domów mieszkalnych jest pilna, ale na to trzeba znaleść inne źródła, jak np. z wpływów z podatku majątkowego.

Mowca omawia również działalność rządu, stwierdzając, że rząd powinien być, jakby **szklannym domem, podlegającym krytyce wszystkich.** Rząd nie zawsze dbał o to, azeby zdobyć zaufanie społeczeństwa i zagranicy. P. **Dewey zawiódł** i nie obudził dla nas tego zaufania, którego rząd potrzebuje dla swojej gospodarki finansowej. **Na targu kredytowym jest Polska gorzej traktowana, niż inne państwa, które na mniejsze zaufanie zasługują. Rumunja otrzymała teraz tak znaczną pożyczkę dlatego, że otrzymała rząd demokratyczny.** Rząd nasz bez żadnej potrzeby usuwa naród **od współdziałania i nie umie znaleść porozumienia między sobą a reprezentacją narodu.**

Mówca uważa, że trudności obecne nie są tylko trudnościami srogiej zimy. Gdyby takiej zimy nie było, to nasz ustrój, nasze społeczne i gospodarcze stosunki wytworzyłyby taką sa- mą sytuację, jaka jest dzisiaj.

Mówca oświadcza w końcu: Mogłaby istnieć największa harmonja pomiędzy Sejmem a rządem, gdyby rząd zechciał zrozumieć i uznać prawa Sejmu. Mowca nie spodziewa się, aby rząd mógł wystąpić z jakiemi nadzwyczajnemi planami, albowiem w tych sprawach niema skutków bezpośrednich. Wszystko co się dzieje, jest wynikiem bardzo dawnych przygotowań. Mowca oświadcza dalej, że nie uważa obecnego tematu za przedmiot walki politycznej Sejmu i rządu. **Jesteśmy gotowi pomóc społeczeństwu w przejściu przez te ciężkie czasy, ale to będzie niemożliwe, jeżeli rząd nie uczyni co do niego należy, aby uporządkować stosunki w Polsce.**

Po przemówieniu posła Diamanda zabiera głos **premjer Bartel**, który wygłasza obszerne expose na temat sytuacji gospodarczej.

Sala sejmowa w czasie przemówienia premjera Bartla przedstawia obraz sali wykładowej na uniwersytecie. Premjer Bartel zjawił się uzbrojony **w mapy, wykresy i djagramy**, mające ilustrować posłom sytuację gospodarczą.

Exposè premjera Bartla

Na wstępie swego blisko trzygodzinnego przemówienia zaznacza p. premjer, że jest szefem rządu prawowitego i że konstytucja pod tym względem została zaspokojona, gdyż został powołany przez Prezydenta, nie można zatem rządu uważać za nieprawowity (oświadczenie to pozostaje w związku z końcowemi słowami posła Diamanda). Pozatem p. premjer zwrócił uwagę, że p. Diamand na wstępie swego przemówienia zastrzegł się, że nie dotknie spraw politycznych, jednak na końcu je dotknął. Co do niego, będzie się trzymał ściśle spraw gospodarczych.

Sytuacja w przemyśle

Mowca dowodzi, że produkcja w Polsce w zestawieniu z latami dawniejszymi, jak i z rokiem ubiegłym bynajmniej nie spadła, lecz stale wzrasta, choć linja tego wzrostu jest łamana. Wzrost ten dotyczy także produkcji węgla i koksu, wykazując pewną zniżkę w lutym 1929 jednak nie poniżej produkcji przed rokiem. Namyśle przetwórczym. Liczba robotników w kopalniach węgla, w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym. Licba robotników w kopalniach wynosiła w styczniu br. około 120,000, w przesmyśle przetwórczym liczba robotników stale wzrasta. Co się tyczy liczby bezrobotnych to liczba ich w grudniu 1927 wynosiła 518.000, w grudniu 1928 sytuacja uległa znacznej poprawie. W ostatnim tygodniu sprawozdawczym od 9—16 marca było zarejestrowanych 182.000 bezrobotnych, przeszło o tysiąc mniej niż w poprzednim tygodniu.

Rynek drzewny

Sytuacja na rynku drzewnym wyjaśniła się po zawarciu układu z Niemcami. Na ogół sytuacja na tym rynku uległa osłabieniu z powodu gorszej konjunktury na rynku niemieckim i późniejszego zawarcia układu drzewnego. Spowodowało to zniżkę cen około 20 procent.

Zatrudnienie bezrobotnych

Wielką troską nie tylko Sejmu ale i rządu jest *zatrudnienie o ile możności przy nadchodzącej wiośnie wszystkich bezrobotnych.* Problem ten może być załatwiony bez uruchomienia ruchu budowlanego. Z budżetu inwestycyjnego w r. 1928/29 zużyto 34 miljony na rok bieżący pozostaje 54 miljony. W budżetach poszczególnych ministerstw przewidziany jest kredyt budowlany w łącznej wysokości 744 miljony, co razem z poprzednią kwotą czyni 798 mil. W roku ubiegłym kredyty budowlane z funduszów państwowych wynosiły 616 miljonów, a zatem horoskopy przedstawiają się bardzo dobrze. Nie entuzjazmuję się zbyt — mówi dalej p. premjer — szerokiemi inwestycjami z normalnych dochodów budżetowych, ale dopóki nie znajdziemy innych dochodów, to *wstrzyma nie inwestycyj państwowych ze względu na bezrobocie jest rzeczą niemożliwą.*

Sprawa mieszkaniowa

Jak uzasadnia p. premjer projekt podwyżki czynszów?

Następnie p. premjer omówił szeroko *zagadnienie mieszkaniowe.* Wedle teoretycznych obliczeń, w ciągu lat 20 musiałoby się dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego wybudować *1.900.000—2.000,000* izb, coby kosztowało 14 miljardów złotych. Prywatna inicjatywa finansowa nie dostarczy tych sum, a jeżeli nawet dostarczy ich częściowo, to kapitał będzie tak drogi, że budować z tego nie będzie można, bo czynsze musiałyby być zbyt wysokie. Przeciętny zarobek robotnika w Polsce można przyjąć na 230 zł. miesięcznie. Gdyby z tego musiał płacić 15—20 procent za mieszkanie, co znaczy bardzo wiele, to mógłby płacić od 35—16 zł. miesięcznie. Tymczasem koszt izby od 40—45 metrów kwadr. wyniósłby 10 do 12 tysięcy a doliczając procent od kapitału 6 procent rocznie, 2 procent na administracje, mielibyśmy koszt mieszkania od 900—960 zł. rocznie czyli dwa razy tyle ile robotnik może płacić, a zatem bez subwencji ze źródeł podatkowych rozwiązanie kwestji mieszkaniowej nie da się pomyśleć. Po tej drodze poszedł rząd proponując podwyżkę czynszów w starych domach. W Polsce przeszło 25 procent ludności miejskiej nie ma własnych mieszkań, jako sublokatorzy są bezlitościwie wyzyskiwani. Gdybyśmy pozostawili sprawę normalnemu biegowi rzeczy, to za lat 15 zaledwie połowa ludności miałaby własne mieszkania i płaciła niskie komorne, a druga połowa musiałaby uiszczać niesłychane czynsze mieszkaniowe.

Wedle statystyki z ośmiu miast większych w Polsce, przeciętnie cena mieszkania jednoizbowego przed wojną wynosiła około 15 zł. miesięcznie, w Warszawie 25 zł. Rząd chce podwyższyć te czynsze w ciągu 7 lat o 30 proc. Przeciętnie wyniesie to 4 i pół zł. w Warszawie 7 i pół zł. miesięcznie. Zamierzony podatek nie jest zbyt wielki. Sami nie zamierzamy budować tych mieszkań, państwo będzie tylko dostarczało tanich funduszów i czuwało, ażeby był przez budujących racjonalnie zużyty. Kto zechce budować małe mieszkania będzie mógł korzystać z tych funduszów.

Ponieważ pożyczka premjowa przeznaczona na poparcie ruchu budowlanego nie będzie mogła być wypuszczona w pierwszej połowie tego roku ze względu na stan rynku pieniężnego i narazie nie będzie mogła przekroczyć 50 miljonów, rząd zwrócił się do Sejmu o upoważnienie dla uruchomienia dalszych sum z zapasów kasowych w listach zastawnych budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego, aby tą drogą zwolnić odpowiednie sumy dla kontynuowania akcji budowlanej. Rząd będzie dążył do tego, aby kontygent budowlany w roku obecnym nie był niższy, niż w roku ubiegłym.

Komunikacja

Po krótkiej przerwie premjer kontynuował dalej swoje przemówienie, poruszając zagadnienie komunikacyjne i zaznaczając, że straty, ja kie poniosły koleje i żegluga są bardzo znaczne. Koleje straciły przeszło 70 milj. żegluga mniej, ale stosunkowo także dużo. Następnie omawia, jakie zarządzenia wydane zostaną, aby w przyszłości na wypadek zawiei i zasp śnieżnych można było ruch kolejowy utrzymać na należytym poziomie.

Sytuacja finansowo-kredytowa

Z kolei przechodzi premjer do omówienia sytuacji finansowej. Sytuacja Banku Polskiego naogół dodatnia. Na polepszenie sytuacji ma pewien wpływ większy napływ kredytów zagranicznych w prywatnych bankach i dogodniejsze warunki tych kredytów. Natomiast sytuacja w dziedzinie kredytów długoterminowych jest gorsza a to w związku z pogorszeniem się konjunktury. Kurs pożyczki stabilizacyjnej w Nowym Jorku, wykazujący pewne wahania zniżkowe, od kilku dni wykazuje zwyżkę. Duża liczba protestów wekslowych jest poniekąd wynikiem trudności komunikacyjnych, które utrudniły rolnictwu i handlowi dokonanie transakcji, co odbiło się na zdolności płatniczej.

Bilans handlowy - budżet

O ile chodzi o bilans handlowy, zaznacza się powolna ale stała poprawa, wyrażająca się w samej strukturze ekonomicznej, chociaż nie w cyfrach — w kilku słowach mowca przedstawia dalej sytuację budżetową. W styczniu i lutym mamy zwyżkę dochodów, a obniżenie się wydatków. Świadczy to, zdaniem mowcy o niezmienionej sile podatkowej (?) i ścisłem preliminowaniu miesięcznych budżetów. W porównaniu z latami 1927 i 1928 widać w każdym razie poprawę.

Optymizm

Mowca przedstawia następnie sytuację w rolnictwie i młynarstwie. Przemówienie swe zakończy. premjer słowami: Od czasu do czasu, niemal sezonowo, opanowuje ludzi uczucie lęku przed katastrofami m. in. gospodarczemi. Cechy kryzysów gospodarczych są następujące: silny spadek cen, masowe bezrobocie, spadek produkcji, masowe bankructwa. Takich objawów dotąd nie widać, a sądząc z charakteru całego rozwoju gospodarczego, o ile nie wejdą w grę czynniki nieznane i nieoczekiwane, — oczekiwać ich nie należy. Wiosna przyniesie odprężenie w szeregu gałęzi produkcji. Ze spokojem przeżywać będzie można każdy dzień i oczekiwać dnia następnego (oklaski w centrum). Po przemówieniu premjera rozwinęła się dyskusja.

Z DNIA

Rozmowa z człowiekiem kulturalnym

Na łamach „Czasu" zamieścił onegdaj znany poeta p. Ludwik Hieronim Morstin fejleton pt. „Powrót z Jerozolimy". Tak nazywa się wznowiona obecnie w Paryżu komedja Maurycego Donnay'a (Le retour de Jerusalem), która w prasie paryskiej wywołała żywą dyskusję „żydowską". P. Morstin podnosi z uznaniem, że dyskusja ta obraca się w formach nader kulturalnych, i że podobna dyskusja, w takich samych utrzymana formach, byłaby u nas w Polsce nader pożądaną. W tej intencji wypowiada p. Morstin szereg uwag o Żydach i żydostwie, z których najistotniejsza jest, jak mi się zdaje, następująca:

Wszędzie na całej ziemi głoszą Żydzi pacyfizm i antymilitaryzm. Ale każdy naród chce utrzymać swoje wojsko dla obrony swojej nie podległości. I nietylko dlatego. W armji widzi swoją chwałę, jest dumny z niej, kocha ją, ceni w niej rycerskość swego ducha, tego znów Żydzi nie mogą zrozumieć twierdząc, że skoro się daje człowiekowi karabin to na to, by zrobił kiedyś z niego użytek i zabijał bliźniego. My Polacy w pierwszym rzędzie mamy prawo żądać, by nie zaczynano rozbrajania od nas, zostawiając uzbrojonych naszych sąsiadów. — Z drugiej strony trzeba pamiętać i to właśnie z powodu sztuki Donnay'a podnosiła prasa francuska, że między nami a Żydami stoi widmo krzywdy, którą wyrządziliśmy temu narodowi. Gorszą od stosów inkwizycyj dzisiaj zapomnianych, jest pogarda, którą dajemy odczuć rasie żydowskiej z powodu naszej aryjskiej wyższości uzdolnienia fizycznego. Otóż jest to uczucie brutalne, niegodne człowieka obdarzonego duszą nieśmiertelną. Uczucie, które w równej mierze, nawiązując do powiedzenia naszego wielkiego pisarza, mógłby odczuwać wół w stosunku do Arystotelesa. Sądzę, że wstręt, który Żydzi mają dla armji, będącej symbolem siły i zdrowia, ma swoje źródło w poczuciu upośledzenia fizycznego, które oni odczuwają.

Pragnąłbym na marginesie tej uwagi parę słów powiedzieć, przyczem muszę ze względu na rozmiary artykułu być o wiele bardziej lakonicznym, niż doniosłość tematu na to właściwie pozwala.

Niesłusznym jest zarzut skierowany pod adresem pacyfizmu i antymilitaryzmu, jakoby ktokolwiek żądał od państwa jednostkowego, a w szczególności od Polski, rozbrojenia się. Takiego postulatu nikt nie postawił, taki postulat byłby absurdem. Wszak cała wartość Ligi Narodów na tem właśnie polega, że świat uzyskał nareszcie organ, który — przynajmniej w teorji—może rozpocząć akcję ograniczenia zbrojeń w skali światowej. Skala jednostkowa w tej dziedzinie jest wogóle niemożliwa. Rozbroić się, względnie redukować zbrojenia mogą tylko wszystkie państwa łącznie i równocześnie, a nie pojedyńczo. (Zupełnie drobne państewka, jak Holandja, Szwajcarja itp. nie wchodzą tu w rachubę.) Ten więc zarzut p. Morstina nie jest realny.

P. Morstin widzi jednak w armji nietylko instrument obrony niepodległości państwowej, ale także i chwałe narodu, z której naród jest dumny, kocha ją, ceni w niej rycerskość swego ducha itd., — podczas gdy Żydzi patrzą na armję oczyma niejako prozy, „twierdząc, że skoro daje się człowiekowi karabin, to na to, by zrobił kiedyś z niego użytek i zabijał bliźniego". Rozumiem p. Morstina i nie odnoszę się bynajmniej do jego stanowiska z najmniejszą choćby dozą lekceważenia. Ruch odrodzeniowy w żydostwie posiada też, czego dowodzą imponujące fakty życia palestyńskiego, pełne zrozumienia dla wartości symbolów siły i zdrowia. Mimo to jednak sądzę, że ten stosunek psychiczny do fenomenu stałej armji, któremu daje wyraz p. Morstin, nie harmonizuje z ideałami i tęsknotą dzisiejszego człowieka. Pragnie my pokoju, pragniemy pacyfikacji świata, pragniemy pokojowego ułożenia się stosunków międzynarodowych. Za największy czyn zbiorowy dzisiejszej ludzkości uważamy Ligę Narodów, za najpiękniejszy akt zbiorowy w dziedzinie polityki międzynarodowej — pakt Kellogga. Oczywiście, dopóki Liga Narodów nie posiada siły faktycznej — żadne państwo nie może zrezygnować ze swej armji. Ale w każdym razie, w okresie Ligi Narodów i paktu Kellogga, stosunek wewnętrzny człowieka (a nie państwa) do fenomenu armji nie może być taki sam, jakim był w okresie rycerstwa i zupełnego chaosu w życiu międzynarodowem. Dzisiaj nie stoimy już na tem stanowisku, że w o j s k o *stanowi* j e d y n ą *obronę niepodległości państwowej. Tendencją naszą przynajmniej jest, ażeby niepodległość opierała się na trwalszych podstawach niż tylko na wojsku.*

Można naturalnie wyczarować wizję armji przyszłości. Kadry młodych ludzi dla utrzymania porządku wewnętrznego, bohaterski korpus ratowniczy na wypadek katastrof żywiołowych, epidemij itp. Ale taka „armja" nie miałaby już nic wspólnego z militaryzmem i antymilitaryzmem. A chwałę swoją, przedmiot swej dumy, uwielbienia i miłości, mógłby naród widzieć również i w takiej „armji". Lecz to są wizje dalekie i dzisiaj z pewnością nierealne. Na razie armja jest koniecznością, a jeśli się mówi o rozbrojeniu i ograniczeniu zbrojeń, to ma się na myśli tylko wielką wspólną akcję międzynarodową, a nie rozbrojenie się jednego, tego lub innego, państwa. **(b)**

Projekt uproszczenia administracji samorządowej

gminy m. Krakowa

Pod rozwagę Prezydjum m. Krakowa.

Poniższy projekt p. Dra Maksymiljana Gutmana zamieszczamy, jako przyczynek do dyskusji, jaka w ostatnich dniach toczyła się w krakowskiej Radzie miejskiej na temat potrzeby uproszczenia administracji gminnej. Wywoła on niewątpliwie zainteresowanie miarodajnych sfer w zarządzie miasta, oraz czytelników, interesujących się zagadnieniami polityki komunalnej. Red.

Na posiedzeniu Rady m. Krakowa odbytem w dniu 8 bm. poruszono konieczność uproszczenia dotychczasowej administracji samorządowej ze względu na niepomiernie wysokie koszta obciążające budżet miejski, wynoszące pro centowo wedle ocenienia Prezydjum Miasta

około 29 procent

ogólnych dochodów.

Konieczność reorganizacji, która znalazła głębokie zrozumienie nietylko w zainteresowanych sferach całej ludności miejskiej, lecz także i miarodajnych czynników rządzących naszem miastem, uzasadniona jest nietylko względami oszczędnościowemi dla odciążenia budżetu i ludności m. Krakowa, lecz niemniej także względami na pokutujący jeszcze ciągle austrjacki duch przewlekłego i uciążliwego *biurokratycznego* systemu urzędowania *(osławiony austrjacki Bürokratenzopf).*

W streszczeniu musimy zatem powiedzieć, że administracja gminy m. Krakowa winna być zreorganizowana i uproszczona nietylko ze względu na nadmierne jej koszta, lecz także ze względu na

przestarzały system biurokratyczny.

Reorganizacja administracji winna pójść równorzędnie w obydwu kierunkach, a więc spowodować potanienie jej kosztów i uproszczenie urzędowania. Każda reorganizacja panującego systemu jest do pomyślenia przedewszystkiem kosztem redukcji znacznej ilości zbędnych sił personalu urzędniczego w najszerszym słowa znaczeniu. Licząc się z tym, w skutkach bardzo brzemiennym faktem, licząc się z tem, że w razie redukcji zbędnych sił, w dzisiejszych warunkach kryzysu gospodarczego, operacja taka mogłaby pociągnąć nędzę i tragedje setek rodzin urzędniczych, oświadczam jasno i wyraźnie z góry, że reorganizacja w myśl niniejszego projektu byłaby do pomyślenia tylko w ten sposób, o ileby istniała możliwość

równoczesnego zabezpieczenia bytu zredukowanych i ich rodzin,

oczywiście bez potrzeby obciążenia budżetu miejskiego, do odciążenia którego właśnie wszyscy zmierzamy. Tego rodzaju bezkrwawa operacja jest, zdaniem mojem, możliwa do czego powrócę poniżej, po omówieniu innych kwestyj z reorganizacją połączonych. W projekcie budżetu wydatków i dochodów gminy m. Krakowa na rok 1929/30 czytamy w dziale I. Administracji ogólnej następujące cyfry dotyczące personalu naszej administracji samorządowej, a mianowicie:

1) Personal prawniczy: *54 urzędników referendarskich,*

2) Personal Miejsk. Izby Obrachunkowej i Gł. Kasy Miejskiej: *Dyrektor i 60 urzędników rachunkowych i kasowych,*

3) Personal administracyjny: *76 urzędników administracyjnych,*

4) Personal kancelaryjny: *85 kancelistów,*

5) Personal kancelaryjny — w grupie przejściowej — *38 urzędników kancelaryjnych.*

Prócz tego znajdujemy niewymienioną cyfrowo ilość pomocników rachunkowych, kancelaryjnych i prow. personalu egzekucyjnego, niższych urzędników etatowych, niższych funkcjonarjuszów prow., personal biura statystycznego, personal urzędniczy Budownictwa m., niższych funkcjonarjuszy Budownictwa, pomocników technicznych Budownictwa m.

Ilość cyfrowo oznaczonych w budżecie urzędników wynosi *zatem 314 osób, poza niezliczoną,* cyfrowo nieoznaczoną ilością urzędników i funkcjonarjuszów innych kategoryj.

Każdy objektywny, obznajomiony ze sytuacją ekonomiczną i życiem gospodarczem m. Krakowa, uchodzącego słusznie za miasto sztuki, kultury, wiedzy i emerytów, pozbawionego tętna życia przemysłowo-handlowego, a więc z natury rzeczy miasta nędzy i ubóstwa, musi w pierwszym rzędzie zadać sobie pytanie:

czy nasza gospodarka miejska wymaga rze czywiście tak skomplikowanego, tak ogromnego i tak kosztownego aparatu urzędniczego?

Odpowiedź musi na całej linji wypaść przecząco. Na taki zbytek zubożały Kraków absolutnie sobie pozwolić nie może i nie powinien.

Uproszczenie naszej administracji miejskiej w samym Magistracie m. Krakowa wyobrażam sobie w *najogólniejszych* zarysach i najogólniej ujętem opracowaniu niniejszego projektu w sposób następujący:

1. *Zacznę od biura podawczego,* zatrudniającego kilku funkcjonarjuszy, spełniających funkcje przyjmowania pism i podań, ich przeglądania, oznaczania i inkasowania opłat gotówkowych, odprowadzania gotówki do kasy, zaciągania wpływów do najróżnorodniejszych ksiąg ze skomplikowaną manipulacją, przydzielania wpływów właściwym wydziałom itd. itd.

Ten aparat manipulacyjny może z łatwością stać się zbędnym poprostu przez *zmechanizowanie go, co byłoby możliwe przy równoczesnem uregulowaniu kwestji gotówkowych opłat należytościowych,* i również z łatwością i korzyścią dla gminy dałoby się uskutecznić, przyczem gmina mogłaby uzyskać odrazu znaczniejsze sumy gotówkowe. Tosamo — mutatis mutandis — odnosiłoby się także do podawczego biura prezydjalnego.

Rozwiązanie wyobrażam sobie w sposób następujący: W sieni głównego budynku Magistratu, w miejscu dla każdego widocznem (np. w sąsiedztwie portjerni) wystawia Magistrat większą, specjalnie na ten cel zbudowaną skrzynię odbiorczą (podobne urządzenie we formie mniejszych skrzynek odbiorczych wprowadziło już Ministerjalne rozporządzenie wykonawcze z 24 XII 1928 do ustawy o reorganizacji ustroju sądów). Każdy petent wrzuca do skrzynki *w zamkniętej kopercie* podanie ze załącznikami, tak, że rozrzucenie i zmieszanie alegatów podaniowych byłoby wykluczone.

(Dokończenie nastąpi)

Adw. Dr. Maksymiljan Gutman

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sprzeczności między ustawami podatkowemi a okólnikami

Niejednokrotnie mieliśmy sposobność zwrócić szczególną uwagę na sprzeczności, zachodzące między ministerjalnemi okólnikami a ustawą, względnie rozporządzeniem wykonawczem. To, co ustawa lub rozporządzenie wykonawcze uznaje jako ulgę podatkową, przekreśla często w zupełności okólnik, a co najważniejsze, że o istnieniu takiego okólnika płatnicy podatkowa wcale nie wiedzą, dopiero po upływie długiego okresu podatkowego, kiedy płatnik dawno uiścił podatek i przeprowadził transakcję na podstawie przewidzianej w ustawie stawki podatkowej, otrzymuje dodatkowy wymiar, z powołaniem się na rzekomo istniejący okólnik. Oczywiście taki stan rzeczy uniemożliwia wszelką kalkulację kupiecką, gdyż kupiec nigdy nie jest pewien, czy nie otrzyma jakiegoś dodatkowego wymiaru, na podstawie którego okazuje się, że nietylko nie miał zysku, lecz efektywną stratę. Ciekawem jest również, że nie wszędzie te okólniki są znane, wobec czego dochodzi się do tego, że w różnych Izbach Skarbowych pobiera się rozmaite stawki podatkowe. Wynika z tego, że urzędnicy skarbowi nie są w stanie opanować całej masy okólników oraz najrozmaitszych interpretacyj ustaw, wobec czego jedni stosują ustawę, inni zaś okólniki. Naprowadzimy poniżej typowy przykład tej rozbieżności, przedstawiający się następująco:

Artykuł 7, ustęp przedostatni ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz paragraf 24 przepisów wykonawczych do tejże ustawy definiuje pojęcie hurtowej sprzedaży następująco: „za sprzedaż hurtową uważa się zbyt wszelkiego rodzaju towarów wyłącznie kupcom i przemysłowcom oraz przedsiębiorstwom komunalnym celem odsprzedaży, dalszej produkcji lub eksploatacji“.

Tymczasem okólnik Nr. 190 z 29 marca 1927 r. obejmuje pojęcie hurtowej sprzedaży zupełnie odmiennie i w rażącej sprzeczności z tekstem ustawy oraz rozporządzenia wykonawczego. Uważa bowiem, za sprzedaż hurtową „zbyt wszelkiego rodzaju towarów wyłącznie kupcom i przemysłowcom dla dalszej przeróbki lub odsprzedaży, zaś przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym nie tylko dla dalszej przeróbki lub odsprzedaży, lecz również i dla eksploatacji“.

Nie trzeba wcale wielkiego wysiłku, by wykazać sprzeczność wprost w oczy się rzucającą między ustawą a okólnikiem, różnica bowiem, jaką uczyniło Ministerstwo Skarbu w powyższym okólniku między kupcami i przemysłowcami z jednej strony, a przedsiębiorstwami państwowemi i komunalnemi z drugiej strony nie znajduje wcale poparcia ani w samej ustawie, ani też w przepisach wykonawczych. Ustawa bowiem oraz rozporządzenie wykonawcze stawia na równi przemysłowców i kupców z państwowemi i przedsiebiorstwami, tak, że zbyt towarów wszelkiego rodzaju *dla dalszej eksploatacji* uważa się również za sprzedaż hurtową i wobec tego podlega ulgowej stawce podatkowej, wynoszącej 1 procent. Okólnik zaś powyższy przepiłował definicję wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy i zupełnie dowolnie przeciwstawia kupców i przemysłowców przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym. Jest wprost niezrozumiałem. Jak można było dojść do tak mylnej interpretacji jasnego zresztą tekstu. Nie leżało to bynajmniej w intencji ustawodawcy, by pojęcie hurtowej sprzedaży w ten sposób ograniczyć, gdyż jak wiadomo, tylko w rzadkich wypadkach dokonuje się sprzedaży państwowym i komunalnym przedsiębiorstwom, lecz przeważnie przesiębiorstwom prywatnym.

Także gospodarcze względy przemawiają bezwzględnie za tego rodzaju interpretacją, gdyż ustawodawca przyznając ulgę stawki podatkowej w wysokości 1 procent, miał na oku tę okoliczność, by przy sprzedaży towarów przedsiębiorstwom przemysłowym prywatnym celem eksploatacji mieć wpływ na możliwie niskie ceny towarów gotowych, oraz przerabianych surowców. Stoi to zresztą w ścisłej łączności z dążnością do ominięcia drożyzny, która zresztą odbija się na konsumencie, gdyż im większe są koszta produkcji, tem towar jest droższy, ponieważ koszta produkcji muszą być wkalkulowane w cenę towaru.

Jak więc z powyższego widzimy, to co było jasnym celem ustawodawcy, zostaje zupełnie skreślone okólnikiem, stojącym w sprzeczności z ustawą.

Raz należy sobie zdać sprawę z tego, że okólnik nie może zmienić ustawy i że przekreślać i przed wydaniem każdego okólnika należy dokładnie zbadać, czy jest on zgodny z ustawą, w przeciwnym razie bowiem wprowadza się niepewność w życie gospodarcze. *Dr. Lampel.*

200-lecie śmierci pierwszego spekulanta giełdowego

W marcu upływa 200 lat od śmierci Johna Lava, którego można nazwać ojcem nowoczesnej spekulacji giełdowej. John Lav, Szkot z urodzenia, był tak dobrym karciarzem, że szczęście zawsze mu służyło i z tego powodu nie mógł dłużej zagrzać miejsca ani w Rzymie, ani we Florencji, ani we Wiedniu, Amsterdamie, Genui i Londynie. Przybył w roku 1715 do Paryża, gdzie dzieki protekcji madame Duclos, ówczesnej kochanki regenta Francji, księcia Filipa Orleańskiego, wypłynął na powierzchnię życia politycznego i odegrał bardzo poważną rolę. Francja liczyła wówczas 20 miljonów mieszkańców, a długi rządowe wynosiły 10 miljardów złotych franków. Lav wystąpił jako zbawca kraju, zakładając w roku 1716 „Banque Generale“, który otrzymał przywilej drukowania banknotów z przymusowem obiegiem. Gdy to zarządzenie nie przyniosło dla kasy państwa żadnych pozytywnych rezultatów, ogłoszono dekret, mocą którego ostemplowano wszystkie noty i papiery wartościowe i uznano je częściowo za nieważne. Ale i ten manewr nie na wiele się przydał. John Lav wpadł wówczas na nowy pomysł. Oto ogłoszono dekret mocą którego kazano złożyć w królewskim banku wszelkie szlachetne metale, a Lav wydawał banknoty, których kurs dzięki jego manipulacjom bardzo się podniósł. Cała ludność spekulowała wówczas w monecie papierowej, a Lav magazynował wprost złoto i srebro. W czasie tej haussy rzucił Lav na rynek też akcje „Towarzystwa z Missisipi“, którego właściwie nikt nie znał, ale które wypłacało około 40 procent dywidendy. Paryski bank był tak zarzucony wówczas pracą, że musiał w siedmiu większych francuskich miastach otworzyć filje.

Krach nastąpił w roku 1720, gdy nie nastąpiła wypłata dywidendy, a nikt w kraju nie miał już ani jednej złotej lub srebrnej monety. Nastąpił „run“ na Bank Francji, albowiem wszyscy żądali złotej monety a nikt nie chciał przyjmować papierowej. Państwo wówczas zmuszone zostało do przyznania się, że 13 miljardów papierowych banknotów znajduje pokrycie tylko w siódmej części w szlachetnym metalu lub w wekslach. Musiano odmówić wymiany papierowych pieniędzy na gotówkę, a Francja ogłosiła swoją niewypłacalność. John Lav, najbogatszy człowiek Francji, uciekł cichaczem z Paryża i resztę swego życia przepędził w Wenecji, gdzie umarł jako żebrak w marcu 1729 r. Francja na jego spekulacjach straciła około 40 miljardów franków.

———o§o———

Rynek metali

Światowe rynki metali pozostawały w ostatnich dniach pod znakiem dalszej silnej zwyżki miedzi. Kartel miedzi podwyższył bowiem z dniem 15-go marca br. ceny tego metalu znowu o 0,50 centów, tak, że obecnie wynosi ona 20,75 centów cif porty Morza Północnego. Cena miedzi w przeciągu pierwszych trzech miesięcy br. zyskała przeszło 25 proc.

W związku z podniesieniem ceny kartelowej, cena miedzi standard podniosła się na giełdzie londyńskiej w tygodniu ubiegłym z 82 na 90 i 1/4 f. szt., a miedzi elektrolitycznej z 91 i pół na 96 i pół f. szt. za tonę. Na rynku cyny daje się zauważyć zmniejszenie obrotów, ze względu na to, że spekulacja zajmuje się chwilowo miedzią. Ceny cynku utrzymują się na stałym poziomie. Na odbytej w marcu konferencji syndykatu stwierdzono polepszenie się rynku. Rynek ołowiu był w tygodniu ubiegłym mocny. Notowania w Londynie osiągnęły 24 1/16 f. szt.

Na rynku metali szlachetnych tendencja spokojna. O porozumieniu pomiędzy producentami platyny przestano w ostatnim czasie zupełnie mówić, ponieważ Sowiety nie zgodziły się na utworzenie kartelu, ani nawet na konwencję cen. Złoto wykazało w tygodniu ubiegłym lekką zwyżkę, a również srebro było mocniejsze, ze względu na wiadomości o niepokojach na Dalekim Wschodzie.

Ceny główniejszych metali kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej po przeliczeniu na złote po kursie dnia za tonę metryczną następująco (pierwsza cyfra z 6-go, druga z 16-go marca br.): aluminjum 4259, antymon 2342, cyna standard 9369 — 9292, cynk hutniczy 1123, miedź elektrolityczna 3875 — 4149, miedź standard 3556 — 3882, ołów miękki 1003 — 1035, nikiel 7453, rtęć 28,302, srebro za 1 kg. 150.

WZROST CEN MOSIĄDZU W NIEMCZECH. W ślad za podniesieniem cen cynku podwyższone zostały ceny zasadnicze na blachy mosiężne o 202 marek oraz od sztab mosiężnych o 178 marek.

WIZY PASZPORTOWE CZECHOSŁOWACKIE. Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych wszczęło rokowania celem zniesienia wiz paszportowych w stosunkach z kilkoma krajami. Między innemi rokowania takie toczą się z Norwegją i Litwą. Spodziewane jest zniesienie obowiązku wiz paszportowych w stosunkach z Japonją.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA RADJOELEKTRYCZNA otwarta zostanie w Pradze czeskiej w dniu 4-go kwietnia. W konferencji wezmą udział zarządy telegrafów 26 państw oraz 8 towarzystw prywatnych.

GENERAL MOTORS PRZEJMUJE ZAKŁADY CITROENA. „Telegraf“ z Amsterdamu donosi, że w ręce General Motors Co. przeszła większość akcyj zakładów automobilowych Citroena. Według tego pisma, prezes General Motors Corporation, J. Sloan bawi obecnie w Paryżu, gdzie zakończone zostały definitywnie układy między obu przedsiębiorstwami. Po przyjęciu połowy akcyj fabryki automobilów Oppel, General Motors stanęła mocną stopą na rynkach europejskich, przygotowując się do stoczenia generalnej walki o te rynki ze swym konkurentem Fordem.

Przed kongresem Agudy

Kryzys materjalny i ideowy. — Klęska w Ameryce. — Plany młodzieży. Balast cadyków i rabinów. — Sensacyjny punkt porządku dziennego.

Po długich naradach członków Centralnego Komitetu Agudy i tzw. Rady Rabinów („Moacat Gedolej Hatorah“) uchwaliły najwyższe instancje Agudy zwołać swój kongres na dzień 10 września br. do Wiednia. Centrale Agudy we Wiedniu i Frankfurcie przystąpiły już do prac przygotowawczych. Przygotowania te postępują dość opornie, zwłaszcza że Aguda przeżywa od dłuższego czasu poważny kyrzys nietylko materjalny, ale także ideowy.

Po klęskach na terenie międzynarodowym w Lidze Narodów, po porażce, jaką poniosła Aguda w Palestynie i po klęsce jej polityki krajowej w krajach wschodniej Europy, centrala Agudy znalazła się w przykrej sytuacji. Organizacja Agudy, nie odznaczająca się zresztą nigdy sprężystością ani siłą, ulegała powli rozkładowi, paraliżującemu wszystkie jej poczynania. Kryzys finansowy uniemożliwił Agudzie rozwinięcie propagandy, zwłaszcza, że nadzieje związane z agitacją w Ameryce spełzły na niczem. Do Ameryki wysłano specjalną delegację, która miała tam rozpocząć propagandę ideowych haseł Agudy i zebrać odpowiedni budżet dla realizacji rozmaitych zamierzeń w krajach wschodniej Europy. Praca tej delegacji nie wydała żadnych owoców, ani też nie znalazła oddźwięku wśród żydostwa amerykańskiego. Charakterystycznem jest, że prasa amerykańska, rejestrująca prawie wszystkie akcje i popierająca je bez względu na zabarwienie polityczne przeszła do porządku dziennego nad usiłowaniami delegacji Agudy na terenie amerykańskim, uważając je za niepopularne i niedostosowane do życia żydostwa amerykańskiego. W ten sposób utraciła Aguda jedyną nadzieję zyskania odpowiednich środków dla swojej pracy. Jeśli dodamy do tego jeszcze moment ideowego załamania się Agudy w krajach Wschodnio- europejskich, wynikającego z taktyki rozmaitych polityków. taktyki niepopularnej wśród społeczeństwa żydowskiego, to obraz upadku i rozkładu będzie całkowity.

Czyni się coprawda starania, by ożywić nieco działalność tej organizacji i plany w tej sprawie wychodzą z kół młodzieży ortodoksyjnej, ale nie znajdują one oddźwięku wśród przywódców Agudy, nie mówiąc już o rozmaitych cadykach, którzy młodzież agudowską uważają za „bezbożników“ i „odszczepieńców“. Ostatnio usiłuje Aguda rozwinąć szeroką działalność w dziedzinie szkół dla dziewcząt. Tworzy w tym celu seminarja, szkoły powszechne, ale są ot instytucje o bardzo jednostronnym programie wychowania, nie cieszące się zresztą popularnością wśród ludności żydowskiej.

O pracy palestyńskiej niema oczywiście mowy. Wprawdzie na ostatniej konferencji Agudy w Warszawie omawiano bardzo szeroko rozmaite plany pracy, ale plany te pozostały tylko na papierze, jako rezolucje i życzenia. Jedyna kolonja Agudy, kierowana do niedawna przez chrześcijańskiego agronoma została obecnie ostatecznie zlikwidowana i przeszła na własność prywatnych kolonistów żydowskich. Nie dziw przeto, że Aguda straciła resztki popularności i autorytetu wśród żydostwa palestyńskiego. Wedle ostatniej statystyki w skład Kneset Israel zarejestrowało się ponad 100 tys. Żydów palestyńskich. Za gminami odrębnemi ((Agudy) opowiedziało się zaledwie 10 tys. mieszkańców.

Kongres, który we wrześniu odbędzie się we Wiedniu, ma wprowadzić reorganizację w działalność organizacji. Czy reorganizacja ta nastąpi - trudno przewidzieć. Jedno jest pewnem a mianowicie, że Aguda nie może swobodnie się poruszać z powodu balastu, jaki stanowią rozmaici cadycy i rabini Agudy, usiłujący wywierać decydujący wpływ na pracę tego stronnictwa.

Przed kongresem ma odbyć się jeszcze w czerwcu narada członków Rady Rabinów w Preszburgu lub Wrocławiu. Na porządku dziennym znajdują się m. in. sprawa wstąpienia Agudy do Jewish Agency, zwiększenie aktywności Rady itd. Sensacyjnym punktem narad będzie niewątpliwie sprawa praw wyborczych kobiet do gmin żydowskich.

Załosny koniec romansu księcia

Onegdaj zapukał egzekutor sądowy do małego mieszkania przy ulicy Bosquet w Paryżu, gdzie mieszka niejaki Ferdynand Laffit. P. Laffit zdjął z palca drogocenny pierścień z wielkim brylantem. Egzekutor oddalił się, nie zdając sobie, być może sprawy z tego, że był mimowolnym świadkiem ostatniego rozdziału romansu, który swego czasu całą prawie Francję trzymał w wysokiem napięciu.

Ferdynand Laffit jest rozwiedzionym małżonkiem kochanki księcia Antoniego Orleańskiego. Starzejący się książę zakochał się w pięknej blondynce Luizie Chardonelt, która zaczęła swoją karjerę jako mała tancerka, a następnie stała się gwiazdą na firmamencie nocnego życia Paryża. Książę kochał Luizę i kupił dla niej wspaniałe mieszkanie, które urządził z niezwykłym przepychem. Jej dwa salony były prawdziwą galerją obrazów. A Luiza kochała — Liffita. Powstał trójkąt, z którego wszyscy byli zadowoleni. Książę zabierał swą kochankę wraz z jej mężem ze sobą na Rivierę. W Nicei — było to podczas wojny — poznała Luiza fabrykanta amunicji, który poszukując kredytu ofiarował jej cudowną kolję z pereł, by wyjednała dla niego u księcia kredyt wewysokości 20 miljonów franków. Gdy jednakowoż książę nie spieszył się z podpisywaniem weksli dla fabrykanta, tenże stawał się natarczywym i zażądał zwrotu kolji. Cała trójka uznała za stosowne zniknąć z Nicei. Rodzinie królewskiej w Hiszpanji było to jednak za dużo. Następuje dyplomatyczna interwencja, a książę musi opuścić swą willę i udać się z powrotem do Hiszpanji, gdzie go internowano na zamku Sanct Lucar. Ale Luiza wykradła sobie z powrotem swego księcia i z nim uciekła. Niestety książę nie miał już żadnych pieniędzy, gdyż był pod kuratelą. Laffit traci zainteresowanie tak dla księcia, jak i dla swej żony i wnosi o rozwód. Dochodzi do skandalicznego procesu, ponieważ Laffit zabrał sobie luksusowe urządzenie pani Luizy. Książę odjeżdża z powrotem do Hiszpanji, a Luiza pozostała sama. Następuje cały szereg procesów, które zakończyły się smutnie dla Luizy. Jest teraz sama, opuszczona, stara, już nie jest piękną, a w dodatku jest na łasce byłego swego służącego, który zlitował się nad biedną kobietą. A Laffit stał się małym kupcem, któremu się kiepsko powodzi. Pierścień, który mu zabrał egzekutor, był niejako ostatnim rozdziałem tego fascynującego romansu

Z „GONGU“

„Wyrwicz w Gongu“

Jest to program przedświąteczny. Widocznie brać „gągowa“ szykuje nam na święta niezwykłe niespodzianki, dlatego nie ma sił ani czasu, by pauzę wypełnić nowym programem. Ale taki retrospektywny rzut oka ma też swoją dobrą stronę, pozwala nam bowiem na skonstatowanie, że dotychczasowa praca była rzetelna i solidna.

Ujrzeliśmy więc ze satrych programów Bolcia Kamińskiego jako Chaplina, pyszny „mecz Makka bi—Wisła“, apaszowski taniec p Soboltównej i p. Wojnara, oraz dwie stare piosenki p. Runowieckiej, która zapewnia uparcie, że nie wiele sobie robi z recenzji, bo jest — młoda. Nie będziemy się z artystką o to sprzeczać, bo uzasadnienie jest naprawdę zgodne z rzeczywistością. Nowością w tym programie jest skecz „Niewierna“, odegrany przez pp. Owidzką, Belskiego i Gurowskiego oraz piosenka p. Nowosielskiego „Nowosielski się zbuntował“.

Jedyną atrakcją są występy p. Wyrwicza, który z nowego repertuaru w bardzo miły sposób opowiedział nam „Lotnika“. Znamy spokój i umiar tego krakowskiego monologisty, więc nie potrzeba chyba do starych komplimentów dodawać nowych. **Moassi.**

Nowa pożyczka dla Palestyny?

Berliński „Börsenkurier“, pismo zazwyczaj dobrze poinformowane o zagadnieniach finansowych, donosi, że rząd brytyjski polecił wysokiemu komisarzowi Palestyny Sir Robert Chancellorowi opracować plan dalszej pożyczki palestyńskiej, albowiem istnieje sposobność dogodnego załatwienia tego problemu.

Narazie brak potwierdzenia tej wiadomości z Londynu, dlatego też wiadomość tę trzeba traktować ostrożnie. Należy bowiem wątpić, czy rząd brytyjski tuż przed wyborami zechce rozpisać nową pożyczkę palestyńską.

Zyczenia Zydów palestyńskich z okazji święta arabskiego

Arabowie palestyńscy obchodzili ostatnio uroczyste święto, odpowiadające naszemu Świętu Pesach. Poprzedził je post w przeciągu całego miesiąca *Ramada*. W dniu święta prawie wszystkie instytucje arabskie były zamknięte. Mufti, najwyższy duchowny mahometański, otrzymał życzenia od szeregu instytucyj żydowskich z okazji święta. Jako curiosum warto przytoczyć fakt, że wedle obowiązującej jeszcze w Palestynie ustawy tureckiej, sąd ma prawo pociągnąć do odpowiedzialności Mahometan, którzy publicznie przekroczyli przepisy religijne w miesiącu Ramadan. Sąd w Jerozolimie skazał 2 Arabów na miesiąc aresztu za to, że publicznie spożywali potrawy w czasie postu.

Niebezpieczeństwo bundowskiego projektu o szkolnictwie żydowskiem

Komisja oświatowa Sejmu ma, jako wiadomo, wkrótce przystąpić do rozpatrywania projektu ustawy w sprawie szkolnictwa mniejszości narodowych, a wśród nich także projektu wniesionego przez Koło Żydowskie. Oprócz wniosku Koła Żydowskiego istnieje także projekt organizacji jidyszystycznej „Ciszo“ popierany przez Bund i Poale Sjon (lewicę). PPS odnosi się, jak wiadomo, negatywnie do tego projektu, który stoi na stanowisku wyłączności jidyszyzmu bez uwzględnienia momentu narodowego. Projekt ten zawiera przytem poważne niebezpieczeństwo, na które zwraca uwagę poseł Grynbaum. „Ciszo“ pragnie bowiem oddać kierownictwo nad szkolnictwem żydowskiem specjalnemu związkowi szkół żydowskich. Związek ten ma się wyłącznie zająć sprawami szkolnemi. „Ciszo“ ignoruje zupełnie gminy żydowskie, nie pragnie wcale zmienić gminy w organy narodowego samorządu. Nie ulega wątpliwości, że gdyby urzeczywistniono projekt stworzenia związku szkół żydowskich, wówczas dążyliby bundowcy do rozbicia gmin od wewnątrz, a przytem gmina stałaby się instytucją wyłącznie religijną. Oczywiście jest rzeczą jasną, że takie stanowisko należy zwalczać wszelkiemi środkami. Gmina żydowska jest dla nas jedynie możliwą formą narodowego samorządu. Fakt, że posiada ona wielką tradycję, szczególnie w Polsce, jest jej zaletą. Niemniejszą zaletą jest okoliczność, że obejmuje ona wszystkie sprawy społeczeństwa żydowskiego. Dlatego gmina żydowska powinna objąć nadzór nad szkolnictwem żydowskiem. Projekt Koła Żydowskiego staje właśnie na takiem stanowisku.

Z życia palestry

ZJEDNOCZENIE MIĘDZYDZIELNICOWE APLIKANTÓW PALESTRY.

W Warszawie dnia 16 bm. odbyło się pierwsze konstytuujące posiedzenie nowoutworzonej Międzydzielnicowej Komisji Porozumiewawczej Aplikantów Palestry Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja ta w ślad za już dokonanem zjednoczeniem organizacyjnem adwokatów w Związku Adwokatów Polskich oraz sędziów w Związku Sędziów i Prokuratorów jest pierwszą międzydzielnicową zawodową organizacyjną aplikantów polskiej palestry. W obradach wzięli udział upełnomocnieni przedstawiciele Rady Naczelnej Kandydatów Adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich w Warszawie. Otwarciu obrad uczestniczył również Wiceprezydent Lwowskiej Izby Adwokatów b. poseł Dr. Sommerstein ze Lwowa. Prezesem Międzydzielnicowej Komisji Porozumiewawczej wybrano jednogłośnie p. Jerzego Langroda (Kraków), wiceprezesem p. Adama Lewińskiego (Warszawa), sekretarzem generalnym p. Różę Radziejewską (Warszawa), skarbnikiem p. Marka Eisenberga (Lwów) Obrady Międzydzielnicowej Komisji Porozumiewawczej trwają kilka dni.

SPRAWA UNIFIKACJI APLIKANTÓW CAŁEJ POLSKIEJ PALESTRY.

Minister Sprawiedliwości Car i Wiceminister Sprawiedliwości Sieczkowski przyjęli na wspólnej dłuższej audjencji przedstawicieli Rady Naczelnej Kandydatów Adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego z Krakowa i Lwowa, którym towarzyszył poseł Dr. Loewenherz, Wiceprezydent Lwowskiej Izby Adwokatów. Delegacja wyłuszczała Ministrom sytuację i postulaty całej małopolskiej aplikacji adwokackiej i przedstawiła konkretne dezyderaty i memorjały. Ministrowie zapewnili delegację po dłuższej na ten temat dyskusji o swojej pełnej życzliwości dla aplikacji małopolskiej i jej postulatów, które obiecali dokładnie rozpatrzeć. Jak się dowiadujemy, delegacja aplikantów małopolskich odwiedziła ostatnio w tej sprawie w Warszawie także Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej p. Ponikowskiego, Członka Naczelnej Rady Adwokackiej p. Konica, Dziekana Rady Adwokackiej Warszawskiej Nowodworskiego, Wicedziekana tejże Rady p. Sokołowskiego, Referenta ordynacji adwokackiej w Komisji Kodyfikacyjnej Litauera, Sekretarza Generalnego tej Komisji Rappaporta, odbyła szereg konferencyj na terenie parlamentarnym w szczególności z posłami Dr. Loewenherzem (BB), Ciołkoszem (PPS) i Tutkiem (Wyzwolenie) nakoniec z przedstawicielami zrzeszeń aplikantów w Królestwie i Poznańskiem.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień br.

Purim — 17 Szwat

Napewno niejeden czytelnik uśmiechnie się złośliwie, patrząc na powyższy tytuł i załamując ręce nad „nieuctwem" (am haaracys) autora, u którego Purim obchodzi się w miesiącu Szwat.

A jednak są miejscowości i skupienia żydowskie, w których odczytuje się księgę Estery, dnia 17 Szwat, podobnie, jak my to czynimy 13 i 14 Adar. Czyni się to głównie w niektórych gminach hiszpańskich, północno-afrykańskich, a także tureckich, a źródłem tego osobliwego zwyczaju jest następujący fakt:

W 15 stuleciu istniał w Saragossie zwyczaj, że w dniu urodzin króla starsi gminy żydowskiej składali hołd z Torą w ręku władcy, który przyjmował ich na stopniach swego pałacu. Rabin wygłaszał przytem błogosławieństwo. W owych czasach Tora nie stanowiła zwoju, lecz znajdowała się w futerale, ozdobionym u wierzchołku srebrną koroną. W czasie aktu hołdowniczego zabierano wyłącznie futerał, a natomiast Torę pozostawiano w synagodze.

Razu pewnego, było to w roku 1420, czyniono znowu w Saragossie przygotowania do urodzin królewskich. W przeddzień uroczystości odbyła się na dworze królewskim uczta, w czasie której król z uznaniem mówił o swych poddanych żydowskich, którzy odnosili się do niego z czcią i miłością. Wówczas wstał wychrzczony Żyd Hayim Sciami, zasiadający w Radzie królewskiej i nie mogąc słuchać słów uznania dla wyznawców religji, którą opuścił, rzekł królowi, że myli się w swym sądzie. Miłość i cześć Żydów jest tylko pozorna, na co może służyć dowodami. W dniu urodzin niechaj król spojrzy na zwoje Tory, a wówczas przekona się, że Żydzi niosą w dniu uroczystości na cześć króla tylko futerały. Właściwą Torę pozostawiają w synagodze, by nie zbezcześcić jej wzrokiem chrześcijańskiego księcia.

Jakże często zdarzało się, że oszczerstwa znajdowały posłuch, podobnie stało się to obecnie. Król postanowił w dniu urodzin wymordować Żydów w państwie.

Atoli w wigilję urodzin królewskich — jak opowiada legenda — objawił się ówczesnemu służącemu synagogi Efraimowi Baruchowi prorok Eljasz we śnie i doniósł mu o smutnym losie, jaki czeka Żydów. Wyrok królewski można tylko wówczas odwrócić, jeśli włoży się zwoje Tory do futerałów. Baruch winien to natychmiast uczynić. Baruch nie zwrócił jednak zbytniej uwagi na sen i spał spokojnie, wówczas zjawił się prorok ponownie i wezwał go, by natychmiast wypełnił rozkaz i zachował wszystko w najgłębszej tajemnicy. Wówczas wstał Baruch i spełnił rozkaz posłańca bożego. Następnego dnia, kiedy gmina żydowska z rabinem na czele zjawiła się przed królem, została przyjęta niechętnie. Żydom ogłoszono, że król dowiedział się o niecnem postępowaniu gminy, która zjawia się przed nim z pustemi futerałami bez Tory, aby go poniżyć. Za karę mają w owym dniu wszyscy Żydzi ponieść śmierć. Strach padł na gminę żydowską. Król wezwał służących, by rozdarli futerały: ale — któż opisze ogólne zdziwienie, kiedy ukazały się zwoje Tory.

Gorące dziękczynienia wyrwały się z ust Żydów. Po tym dowodzie król cofnął nakaz i zamiast Żydów polecił zabić swego ministra. Ponieważ fakt ten zdarzył się 18 Szwat, wobec tego rabini z Saragossy polecili czcić ów dzień, jako dzień ratunku Żydów, dzień 17 ustalono zaś, jako dzień postu, pokuty i modłów. I w dniu tym odczytuje się księgę Estery. Po wygnaniu z Hiszpanji, Żydzi sfardyjscy zachowali tę tradycję i obchodzą po dzień dzisiejszy Purim — 17 Szwat w gminach, w których mieszkają.

Dwie najsławniejsze osobistości Ameryki wybierają się do Europy

Prasa amerykańska donosi, że Henry Ford i Tomasz Alva Edison zamierzają w letnich miesiącach odbyć podróż po Europie. Henry Ford zeszłego roku był w Londynie, gdzie zorganizował niejako centralę swych przedsiębiorstw dla Europy. Przed kilku dniami wsiadł Ford znowu na okręt, by skontrolować, w jakim stanie znajdują się jego interesy w Europie. Z Londynu uda się Ford do Paryża, a następnie do Berlina, z Berlina Wiednia a stamtąd do Konstantynopola. Podróż tę odbędzie w towarzystwie swego najserdeczniejszego przyjaciela Edisona. Jak wiadomo, między Fordem a Edisonem istnieje od lat bardzo zażyła i serdeczna przyjaźń. Stosunki zatrzymały jednak obecnie Edisona w Ameryce, tak że Ford oczekiwać będzie swego przyjaciela w Paryżu i stamtąd razem odbędą swą podróż po Europie. Edison skończył niedawno 82 rok życia.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

47

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy)

Krzysztof ostrzegał, on bowiem jako pierwszy i jedyny zauważył, że Garta żądając od siebie ponadludzkich rzeczy, szybko zdążał ku katastrofie. Dlatego tak często się starał, w niego wpoić trochę mądrości świata, odrobinę uległości wobec świeckich rzeczywistości (nie nieczystości, tylko rzeczywistości). Wiedział przytem, że Garcie nie wolno się do tych rad stosować. Jakże się byłby przestraszył, gdyby się jego przyjaciel okazał uległym, wszak do istotnych jego właściwości należał i nieujawniony, ale dla jego życiowej drogi niezbędny upór. Dla Garty było tak samo niemożliwą rzeczą, by o jeden ton zniżyć najwyższe napięcie swych etycznych dążeń, jak dla Krzysztofa było rzeczą niemożliwą, inną obrać drogę, a nie poszukiwać wąskiej, ostrożnej ścieżyny między temi kategorycznemi imperatywami, które uznawał tak jak Garta, ponieważ musiał dla siebie mieć jakąś drogę prowadzącą w dalsze życie, a nie ku katastrofie.

„Zdążasz ku katastrofie", zwykł był ostrzegać swego przyjaciela. „Czy chcesz tego? Nie mogę coprawda żądać od ciebie, byś postępował tak jak ja. Bo to być może fałszywa droga. Przetłumaczone na mowę zła oznacza ona: chciałbym poznać smak ciemnych potęg, ale nie zapłacić za to ceną swej śmierci. Wpędza mnie to w kompromisy, które staram się utrzymać w możliwych granicach, byłoby to w porządku, ale niestety muszę całej swej siły zużywać, by zło ująć w karby, ale mam przynajmniej jeszcze jakąś nadzieję. A ty wszystkiemi siłami się solidaryzujesz z jasnemi bóstwami sprawiedliwości, prostego, naturalnego życia — ale to jeszcze mniejsze ma widoki powodzenia, żadnych niema, przytem niema żadnej nadziei, to są złudy, wszak widzisz chyba, że cię porzucą.

„Jakże proste, naturalne życie może być złudą! Krzysztofie, co mówisz?"

„Źle to wyraziłem. Ale ty wiesz, co myślę. Niedozwoloną nam ludziom jest droga prowadząca wprost do nieba. Trzeba spróbować okrężną drogą".

„Podziwiam, Krzysztofie, twą odwagę. Bardzo cię podziwiam". Delikatnie pogłaskał go po plecach, przewyższając go o głowę, bo Ryszard od czasu swej płucnej choroby wystrzelił jeszcze więcej w górę, tak, że chodził zawsze lekko przygarbiony. — Podziwiam cię: oto jego metoda, by coś od siebie odrzucić.

— — — — — — — — — — —

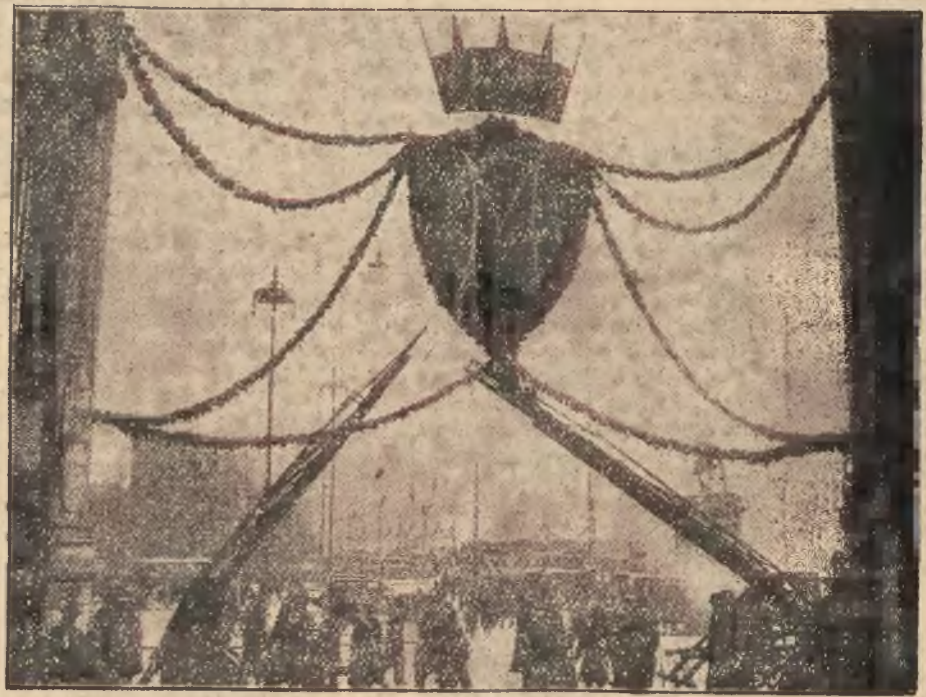
Krzysztofa przestrogi „Widzisz przecież, jak cię one opuszczają" odnosiły się do szczególnie nie bezpiecznej sytuacji, w której się wówczas Ryszard znajdował.

Zakochał się w niezwykle pięknej dziewczynie z dobrej rodziny. Cała sprawa pozostała tajemnicą. Krzysztof tylko raz miał sposobność podczas formalnych odwiedzin z tą dziewczyną się zetknąć, przez dłuższy czas znał tylko jej imię. — Bynajmniej nie dlatego, by Garta chciał coś zataić przed przyjacielem. Ale sprawa była jak wszystko, co się tyczyło Ryszarda, tak niezwykle trudną i powikłaną, że nawet gdyby się długo o niej opowiadało, możnaby tylko lekko ją zaznaczyć, dać niejako tylko założenia tej miłości. A pozatem miał Garta właśnie wówczas mało spokoju, mało czasu. Przechodził okresy zdenerwowania i szczęścia, a potem popadał znowu pod władzę największych wątpliwości, miał też do uregulowania dużo zewnętrznych spraw, gorliwie czyniąc przygotowania do ślubu. Będąc z natury skłonnym do najradykalniejszych konsekwencyj oddawał się Garta bez żadnych zastrzeżeń temu uczuciu. Fałszywy bowiem byłby obraz przedstawiający go jako konwencjonalnie łagodnego świętego, jako owieczkę. On sam siebie uważał za wcielenie złych aspiracyj i czynów, nawet szatańskich. Był to naturalnie fałszywy sąd, jedno z jego ulubionych samoupokorzeń (nawiasowo można jednak dodać, że ta właśnie pokora najlepiej wyjaśnia jego niewymownie subtelne zrozumienie słabostek Krzysztofa, słabostek wszystkich ludzi). Że tę wewnętrzną dyscyplinę, tę uporne przeprowadzoną prostą drogę w krwawej walce ze złemi instynktami sobie wywalczył, wyczytać można było z jego przedziwnie ostro zarysowanego humoru, z jego wciąż obecnej, chociaż ukrywanej często nawet ironicznie ukrywanej przewagi, która nic wspólnego niemiała z tą naiwną słodyczą, jaką zwykle przypisuje się temu typowemu słowu „święty".

(Ciąg dalszy nastąpi)

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI





ŚLUB NORWESKIEGO NASTĘPCY TRONU, OLAFA, Z KSIĘŻNICZKĄ SZWEDZKĄ MAERTĄ, bratanicą króla szwedzkiego, — odbył się we czwartek, dnia 21 b. m. w Oslo. Ilustracja nasza (po lewej stronie) przedstawia parę nowożeńców, oglądającą prezenty ślubne, jakie przez szereg dni przed ślubem napływały w olbrzymich ilościach na zamek w Oslo. — Na drugiej ilustracji (na prawo) widzimy ozdabianie ulic Oslo w przeddzień ślubu girlandami kwiecia, noszącemi tarcze z inicjałami młodej pary.



13 OFIAR KATASTROFY LOTNICZEJ.
Pod Newark w pobliżu Nowego Jorku uległ rozbiciu wielki, trójmotorowy samolot pasażerski systemu Forda (o konstrukcji, przedstawionej na naszej ilustracji); wskutek katastrofy poniosło śmierć 13 pasażerów. Pilot i jego pomocnik odnieśli ciężkie rany.



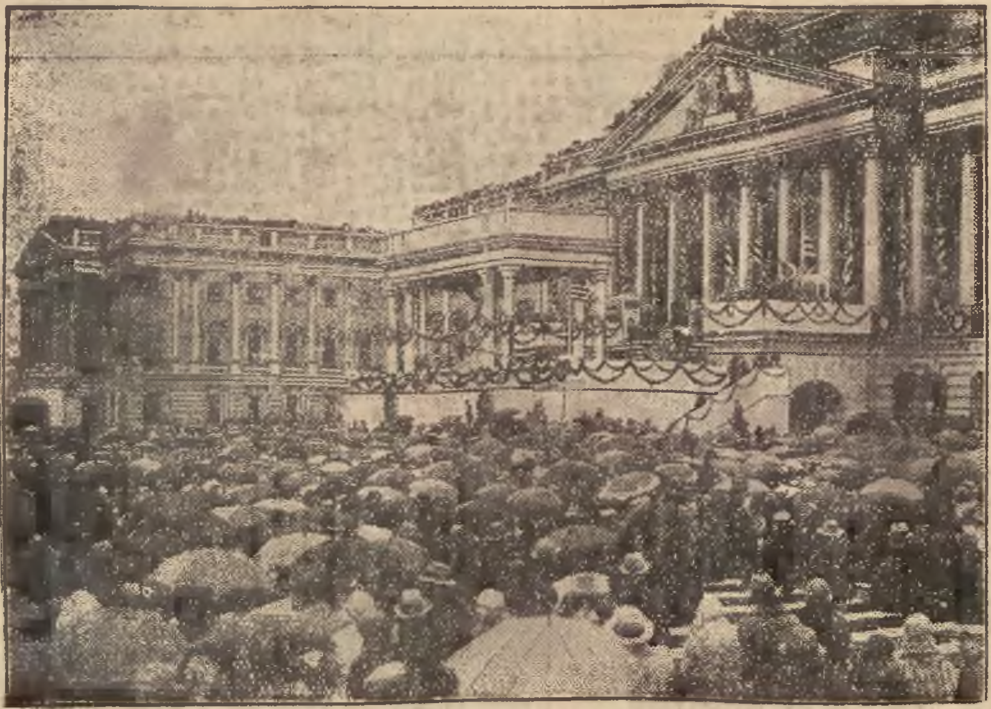
KATASTROFA POWODZI, która, jak dotąd, na szczęście ominęła Polskę, dała się we znaki w szeregu innych krajów. Ilustracja nasza przedstawia aeroplanowe zdjęcie jednej z licznych miejscowości w dorzeczu Missisipi w Stanach Zjednoczonych, nawiedzonych klęską powodzi.

TAJEMNICZE ZAMORDOWANIE NIEMIECKIEGO ARYSTOKRATY.





Zamek Jannowitz nad rzeką Bober, dopływem Odry na Śląsku niemieckim (prawa ilustracja) był w bieżącym tygodniu widownią tajemniczej zbrodni, której ofiarą padł ordynat majoratów Jannowitz, Kupferberg i Rohrlach, hrabia Eberhard zu Stolberg-Wernigerode (na lewo).



OBJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ NOWEGO PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH, HOOVERA, nastąpiło, jak wiadomo, dnia 4 b. m. Przed gmachem Kapitolu w Waszyngtonie, na specjalnie wybudowanej trybunie, odbyła się tradycyjna uroczystość, której, mimo ulewnego deszczu, przypatrywały się tłumy publiczności.



OKRĘT DUŃSKI „KOPENHAGEN", jeden z największych żaglowców na świecie, nie daje znaku życia od przeszło 3 miesięcy, t. j. od 14 grudnia ub. roku, w którym to dniu wypłynął na Pacyfik, w podróży z Ameryki południowej do Australii.



PODRÓŻ „HR. ZEPPELINA" DO PALESTYNY. Dnia 25 b. m. wyruszyć ma niemiecki olbrzym powietrzny „Hr. Zeppelin" w podróż nad krajami Morza Śródziemnego. Powyżej przedstawiamy przypuszczalną trasę lotu „Zeppelina", począwszy od lotniska w Friedrichshafen, nad doliną Rodanu, Riwierą, Korsyką, Sardynją, Rzymem, Neapolem, Sycylją, Afryką północną do Palestyny, i z powrotem przez Małą Azję, kraje bałkańskie, Węgry i Austrję. Podróż ta ma trwać 4 dni, t. j. do piątku przyszłego tygodnia.

HUMOR ZAGRANICZNY.



KRYZYS W WASZYNGTONIE.
Coolidge wzbrania się opuścić Biały Dom, dopóki nie znajdzie się jego drugi but gumowy.



— Czyś tylko wytarł sobie buty, Jasiu?
— Ależ oczywiście, mamo. — Chodź, Hektor!
(Life).



Don Juan w roku 1929 zajęty jest stale rozwiązywaniem zagadek: Któż to może być przy telefonie? Lidja, czy Agata, czy — — ? (Life).



CZŁONKOWIE EKSPEDYCJI BYRDA do bieguna Południowego, lotnik Bernt Bolchen (na prawo) i Harold June (na lewo), zostali ocaleni przez Byrda od niechybnej śmierci, jaka groziła im wśród gór lodowych wskutek defektu samolotu, na którym wybrali się dla zbadania gór Rockefellera na biegunie.

Wiadomości z kraju

Jutro wybory kahalne w Nowym Sączu

W Nowym Sączu rozegra się jutro batalja wyborcza do kahału, przygotowywana tak długo i tak... skrupulatnie przez osławioną tamtejszą większość komisji wyborczej. O rozmaitych sztuczkach i kruczkach tej komisji mieliśmy sposobność pisać w „Nowym Dzienniku" kilkanaście razy. Musimy przyznać wodzirejom kahalnym z Nowego Sącza, że należą do najwybitniejszych majstrów w tej dziedzinie, choć nasze dzielnica w podobne okazy kahalne nie jest bynajmniej uboga. Jutro

będą jednak wyborcy żydowscy Nowego Sącza mieli sposobność policzyć się z kliką, która dokładała wszelkich starań, aby ilość wyborców zmniejszyć do minimum, a wszelką opozycję i wszelką myśl narodową zdusić w zarodku. Wyborcy żydowscy będą jutro mieli przed sobą dwa obozy: obóz ciemnych, egoistycznych i małostkowych polityków lokalnych z jednej i obóz sjonistyczny, posiadający za sobą historyczne zasługi dla żydostwa i jasno skrystalizowany program kahalny, z drugiej strony. Wybór nie będzie chyba trudny. Kto pragnie sanacji zabagnionych stosunków i usunięcia skompromitowanych jednostek — odda jutro głos swój liście sjonistycznej!

* * *

Ze Starego Sącza piszą nam:

Wybory do kahału poruszyły także nasze miasteczko. Dziwnym trafem spodobało się Komisji wyborczej, żeby Starosądeczanie musieli oddać głosy przed komisją w Nowym Sączu, zamiast, żeby nam ustanowić na miejscu Komisję, którą dostała np. Piwniczna, dużo mniejsza i którą dostała jeszcze mniejsze Łącko, a nawet Łabowa, skąd jest tak blisko do miasta okręgowego, jak od nas.

Niesprawiedliwość tę ludność żydowska Starego Sącza sobie dobrze zapamięta, bo każe nam się tracić pół dnia albo cały dzień i wyjeżdżać specjalnie. Niezrozumiałem jest, że także Starostwo nie chciało uwzględnić prośby naszej, chociaż była już dawno przedstawiona i w ten sposób skrzywdzone zostało największe miasto w powiecie, bo 180 osób ma stracić dzień i pieniądze, które możnaby było zaoszczędzić.

Niemniej może właśnie dlatego wyborcy nie pozwolą sobie odebrać prawa wyborczego i wszyscy pojadą do głosowania, tak jak jest obowiązkiem każdego.

W niedzielę ubiegłą wysłuchaliśmy w Bethamidraszu mowy kandydata listy Nr. 1. Zjednoczenia Sjońskiego, którym jest dotychczasowy Komisarz Gminy adwokat Dr. Syrop i całe Zgromadzenie, które odbyło się pod przewodnictwem p. Izaka Goldmana i p. Dra Bronnera, oświadczyło się za rezolucją wzywającą wyborców do głosowania wyłącznie na listę Nr. 1.

Żadna inna lista nie znajdzie u nas zwolenników, bo wszystkie inne są wystawione dla prywatnych interesów, toteż wszyscy wyborcy Starego Sącza oddadzą niewątpliwie głos na listę Nr. 1. i w ten sposób przyczynią się do utrwalenia porządków w kahale.

RZESZÓW. (Kor. wł.) **Konfiskata „Ziemi Rzeszowskiej". — Referaty.**

Wychodzący od 10 lat w naszem mieście endecki tygodnik „Ziemia Rzeszowska" został dnia 1 bm. skonfiskowany za artykuł „Z narodem czy przeciw narodowi". Numer odnośny w tym dniu nie ukazał się, a redakcja przepraszając czytelników w następnym numerze tygodniowym za zawód wyraża zdziwienie, że od 10 lat dopiero obecnie nastąpiła po raz pierwszy konfiskata tego pisma. Jest rzeczywiście dziwnem, że działalność owego tygodnika drogą pogromowych i żydożerczych artykułów ciągle powtarzanych (nawet w czasie krótkiego panowania osławionej „Silber- endecji") uchodziła bezkarnie mimo, że częstokroć zachodziła kolicja z obowiązującą ustawą karną.

Staraniem org. sjońskiej wygłosili ostatnio referaty p. J Horowitz n. t.: „Istota dramatu i tragedji" i p. M. Fröhlich n. t.: „Wielcy Żydzi w literaturze współczesnej (Zweig, Wasserman, Werfel i Ehrenburg)". W szczególności ostatni referat wygłoszony w 4 częściach został przyjęty przez licznie każdorazowo zebraną publiczność z prawdziwem uznaniem.

DARY DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. W dniu imienin otrzymał marsz. Piłsudski mnóstwo darów i prezentów ze wszystkich stron kraju od najrozmaitszych instytucyj, osób prywatnych i wojskowych. Wśród darów znajdują się obrazy, projekty pomników, makaty, drogocenne świeczniki, artystycznie wykonane skrzynki — ze starem winem, adresy, odznaki itd.

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW I NAUCZYCIELI ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE. W sali Einsteina, Żydowskiego Domu Akademickiego w Warszawie, odbyła się konferencja kierowników i nauczycieli warszawskich szkół żydowskich. W konferencji wzięło udział 100 nauczycieli. Chodziło o wprowadzenie do programów szkół żydowskich elementu palestyńskiego. Odczyt o wychowaniu żydowskiem wygłosił N. Bystrycki. Drugi odczyt o psychologicznej i pedagogicznej stronie tego projektu wygłosił dr. Aronsohn.

WICEMARSZ. WOŹNICKI DOZNAŁ ATAKU SERCOWEGO. Wicemarszałek sejmu poseł Woźnicki zapadł poważnie na zdrowiu, po silnym ataku sercowym. Choroba ta potrwa prawdopodobnie przez kilka dni, tak, że w najbliższych posiedzeniach sejmu nie będzie brał udziału. Atak sercowy został wywołany zarzutami, zgłoszonemi i postawionemi przez posła Jędrzejewicza na środowem posiedzeniu sejmu.

WYPADEK SAMOCHODOWY P. MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO. Onegdaj szosą z Warszawy do Jeziorna jechał wybitny automobilista pol-

ski, minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski. P. minister wjechawszy w zaspę śnieżną, skąd nie mógł się wydobyć, zwrócił się o pomoc do znajdującej się obok kuźni i przy pomocy kowala po dwugodzinnej pracy odkopał swój samochód. Za pomoc otrzymał kowal 20 zł a nadto polecił p. minister sołtysowi miejscowemu natychmiastowe doprowadzenie drogi do porządku.

TEATR MURZYŃSKI NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ. Nielada sensacją w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej będą występy zespołu teatralnego murzynów, mówiących po polsku. Zespół ten, zorganizowany przez p. Tadeusza Morozowicza z Kurytyby w Brazylji, wystąpi ze specjalnym repertuarem, składającym się z utworów scenicznych, napisanych specjalnie dla egzotycznego zespołu polsko- murzyńskiego przez redaktora egzotycznego zespołu polsko- murzyńskiego przez redaktora Władysława Wójcika. Po zamknięciu Powszechnej Wystawy Krajowej zespół ma odwiedzić większe miasta Polski.

POGODA W ZAKOPANEM DOPISUJE. (Pol. A. P.) Od dwutygodni panuje w Zakopanem wiosenna, słoneczna pogoda, niezakłócona nawet przelotnemi opadami, toteż frekwencja przyjezdnych potrzebujących zwłaszcza w porze wiosennej powietrza górskiego i uciekających od wilgoci nizinnej jest duża. Wielkie masy śniegu w górach pozwalają na korzystanie w całej pełni z nart, toteż codziennie rano widuje się ciągnących narciarzy góry. W mieście jeden obraz błota i topieli, gdyż gmina dbała o całość bruków nie pozwoliła na zabranie lodu z chodników, podczas gdy w innych latach, gdy policja przestrzegała porządku, można było wygodnie spacerować.

SAMOBÓJSTWO W LOKALU KOMISARJATU P. P. W ZAKOPANEM. Onegdaj donosiliśmy o ujęciu sprawcy kradzieży biżuterji na szkodę prof. Ciechockiego w Zakopanem, wartości około 6,000 zł. Sprawca 20-letni młodzieniec z Częstochowy, Eugenjusz Stala był pod eskortą przewożony do Nowego Sącza, gdzie u jednego z aresztowanych już pasażerów spieniężył skradzioną biżuterję. Po powrocie stamtąd pozostawał w pokoju dyżurnym komisarjatu policji w Zakopanem, a korzystając z nieuwagi dyżurującego przodownika pochwycił z szafy rewolwer i skierowawszy w prawą pierś wystrzelił, raniąc się bardzo ciężko. Rannego przewieziono natychmiast do szpitala klimatycznego, a ponieważ zachodziła konieczność natychmiastowej operacji, chirurg zaś wyjechał, przewieziono go do szpitala w Nowym Targu. Stan rannego beznadziejny. Samobójstwo spowodował wstyd, gdyż Stala był znanym w Zakopanem. (Pol. A. P.)

REWOLWER JAKO PRZEDMIOT CODZIENNEGO UŻYTKU. W Katowicach w restauracji przy ul. Andrzeja 1, rozegrał się onegdaj w godzinach wieczornych krwawy dramat na tle osobistem między porucznikiem 8 p. uł. Kornbergiem, stacjonowanym w Kobierzynie pod Krakowem, a właścicielem tejże restauracji Warzechą. Por. Kornberg przyjechał interwenjować w sprawie swej narzeczonej, siostrzenicy restauratora, którą ten miał maltretować. W toku ostrej wymiany zdań, znieważony słownie porucznik wyciągnął rewolwer i oddał do Warzechy jeden strzał, który go śmiertelnie ranił. Przybyły po paru minutach lekarz stwierdził zgon. Porucznik Kornberg zgłosił się sam do policji.

PODPALENIE AKTÓW W URZĘDZIE SKARB. PODATKOWYM. Mieszkańcy ul. Marszałkowskiej w Warszawie zaalarmowani zostali onegdaj o północy pożarem w Urzędzie podatkowym. Pożar wybuchł nagle w trzech miejscach. W gmachu jak się okazało, paliły się akta. Charakterystycznem jest, że w czasie akcji ratunkowej nie zjawił się nikt z personelu urzędniczego mimo poszukiwań. Jako podejrzanego o podpalenie aresztowano woźnego Józefa Zaciewskiego. Śledztwo ustali, z czyjego polecenia działał Zaciewski i jakim celu pożar wzniecono.

WALKA Z FAŁSYFIKATAMI ŚRODKÓW LEKARSKICH. Z Warszawy donoszą: W trakcie dokonywania lustracji aptek i składów aptecznych odnośne władze państwowe znalazły sfałszowane środki lekarskie, sporządzane w kraju. Urząd prokuratorski ma wystąpić z oskarżeniem o dokonywanie zafałszowań ważnych środków leczniczych przeciwko dwóm bardzo znanym firmom, z których jedna ma siedzibę w Warszawie, druga

w Poznaniu. Sprawa ta ze względu na powagę, jaką się cieszyły dotychczas te firmy, wzbudziła w świecie lekarskim i aptekarskim wielką sensację.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W KATOWICACH. Sąd grodzki w Katowicach wydał nakaz aresztowania Abr. Timberga za przemycenie w dniu 19 bm. z Niemiec 160 kg. jedwabiu i koronek. Timberg podawał się za kurjera dyplomatycznego i posiadał paszport dyplomatyczny, wydany przez rząd brazylijski, a opatrzony wizą konsulatu polskiego w Brukseli.

Jak żyje „car bandytów" z Chicago?

Al Capone jest postacią, którą mógłby wymyślić jakiś powieściopisarz. Gdy się czyta, jak żyje ten król bandytów, ma się wrażenie, jak gdyby się czytało jakąś fantastyczną opowieść. Capone z pochodzenia Włoch, ma w Chicago taką władzę, że go nazywają „carem bandytów". W Stanach Zjednoczonych znają go też pod przydomkiem „człowieka z blizną na twarzy", albo też krócej jako „Scarface". Niedawno zbuntowała się przeciwko niemu pewna grupa bandytów, ale „Scarface" srogo się na nich zemścił: znaleziono ich ciała w jakimś garażu wprost przedziurawione kulami karabinu maszynowego. Wszyscy wiedzą, że czynu tego dokonano na rozkaz „cara", ale władze zachowują przezorną ostrożność i odpowiednio prowadzą śledztwo. Capone nie obawia się sprawiedliwości, natomiast obawia się zamachu na swe życie, dlatego od tygodni mieszka w swym pałacu w Miami na Florydzie.

Jego pałac jest raczej obronnym zamkiem. „Cara" otacza przyboczna gwardja, a jego automobil jest opancerzony. Urządza od czasu do czasu przyjęcia, które kosztują tysiące dolarów, ale każdy gość znajduje się pod ścisłym nadzorem służby, która pod frakiem czy smokingiem ukrywa rewolwery. Życie „cara bandytów" jest najlepszą ilustracją stosunków bezpieczeństwa, panujących w Chicago.

Podziękowanie.

WPani Dr. Marji Scheindlingerównej za wyleczenie dziecka naszego z poważnej choroby oraz za bezinteresowną i troskliwą opiekę składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. 495g Teichlerowie.

ZE ŚWIATA

Studenci bułgarscy nie chcą pracować bezpłatnie

Onegdaj odbyła się w Sofji olbrzymia demonstracja studentów przed gmachem Sobrania. Studenci wydziału filozoficznego protestowali przeciwko zarządzeniu rządu, by po ukończeniu swych studjów jeszcze przez rok poświęcali swą pracę bezpłatnie w państwowych zakładach wychowawczych. Policja usiłowała rozpędzić demonstrantów, ale była bezsilną, gdyż studenci byli uzbrojeni w rewolwery. Demonstracje osiągnęły swój najwyższy punkt właśnie w momencie, gdy minister finansów Molof wygłaszał w parlamencie mowę. Minister musiał mowę przerwać, ponieważ posłowie w panicznym strachu uciekali ze sali obrad, obawiając się, że studenci przerwą kordon policji.

Jak w parlamencie węgierskim czekano na „miss Europę“

Rozczarowanie z powodu jej nieprzybycia

„Miss Europa“, panna Elżbieta Simon sprawiła srogie rozczarowanie posłom parlamentu. Przyrzekła mianowicie, że zjawi się na galerji sejmu. Zapowiedź ta zwabiła niezwykłą ilość posłów i publiczności. Wszyscy czekali na przybycie „królowej“. Przechodziły jednak godzina za godziną, a „królowa“ się nie zjawiła. Wreszcie jeden z posłów odważył się zatelefonować do hotelu, w którym zamieszkała „królowa“ i ku swemu przerażeniu dowiedział się, że panna Simon rannym pociągiem wyjechała z Budapesztu. Królowa kazała oświadczyć posłom, że jest zbyt zmęczona i dlatego nie weźmie udziału w obradach nad ustawą o reorganizacji komitatów...

KOMUNIKATY

— BNEJ SJON (Zielona 17). Dziś w sobotę o godz. 3.30 pop. wygłosi p. Mgr. Leon Salpeter, referat n. t. „Fundusz Narodowy, jako współczynnik w odbudowie Palestyny“. Goście mile widziani.

— KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL“ (Rynek gł. l. 29, I. p.) Dziś w sobotę o godz. 4 popoł. wygłosi referat tow. Dr. M. Muhlstein, n. t. „Upadek mieszczaństwa w literaturze“. Goście mile widziani, wstęp wolny.

— MERKAZ HACEIRIM (Krakowska 41). Dziś o godz. 3-ciej popoł. zebranie członków. Sprawy b. ważne.

— S. K. A. EMUNAH: Dziś o godzinie 8 wiecz. plenarne zebranie w mieszkaniu Dra Fränkla, Dietla 91, I. p.

— Z. S. M. R. „MASADA“. Dziś w sobotę o godz. 4.30 wieczorynka w sali „Haszacharu“ (Stradom 15).

— WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU LITERATÓW (oddziału krakowskiego) odbędzie się w Domu Artystów (plac św. Ducha 5) w niedzielę 24 bm. o godz. 4 popołudniu (ewentualnie o godzinie 4 minut 30 popoł. z pełną ważnością uchwał). Za wydział Związku zawodowego literatów polskich w Krakowie: Jan Pietrzycki, Józef Aleksander Gałuszka.

— CZYTELNIA LUDOWA „JEDNOŚĆ“ (Zielona l. 3.) Dziś, w sobotę o godz. 8 wiecz. Odczyt kol. Peterseila z Warszawy, n. t.: „Rob. Kongres Pro-Palestyński i jego znaczenie dla klasy pracującej“.

ZE SPORTU

— ŻRKS „SIŁA“ — ŻKS „HAGIBOR“. Dziś w sobotę na boisku „Legii“ odbędą się zawody o godz. 3 popoł. w piłkę nożną między ŻRKS „Siła“—ZKS „Hagibor“.

— W ZAKOŃCZENIU TURNIEJU KOSZYKÓWKI I SIATKÓWKI PANÓW, przeprowadzanego przez Okręgowy Związek Gier Sportowych, odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. match koszykówki Sokół—YMCA w sali Sokoła przy ul. Wolskiej o godz. 11 rano.

W sobotę, dnia 23 bm. rozpoczyna się Związkowy turniej koszykówki i siatkówki pań. Komisja sportowa KOZGS wylosowała nast. rozgrywki: Sobota, 23. marca w sali YMCA, Krowoderska 8, Sokół—Wisła o godz. 18.30.

Niedziela 24 bm.: Makkabi—Cracovia o godz. 9.30 w sali Sokoła. I. Turniej obudził ogólne zainteresowanie i niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu tych tak pięknych i zajmujących gier sportowych.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— NOWA PREMJERA „AZAZELU“. Dziś w sobotę w Krakowskim Teatrze Żydowskim premjera świetnej rewji pt. „Mesjasz idzie!“ złożonej z zupełnie nowych 16 szlagierów. Na czele zespołu ulubieńcy publiczności krakowskiej: pp. Ola Lilith, W. Godik, J. Strugacz, N. Sybircewa, A. Lipska, M. Potasiński, J. Zucanowicz, Ben Dow i inni. Zapowiada W. Godik.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzsiaj w sobotę premjera sztuki Daria Niccodemiego „Cień“. Jutro w niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych „Krakowiacy i górale“, wieczorem powtórzenie premjery „Cień“ Niccodemiego.

— TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12). Znakomita rewja „Wyrwicz w Gongu“ spotkała się z gorącem przyjęciem rozbawionej widowni. Publiczność oklaskiwała entuzjastycznie wszystkie numery programu, zwłaszcza znakomitego humorystę Leona Wyrwicza. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W KINIE „BAGATELA“. Ponieważ dotąd dawał się odczuwać brak przedstawień kinematograficznych dla dzieci i młodzieży z filmów naukowych, historycznych i przyrodniczych, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Krakowie postanowił urządzać szereg przedstawień dla młodzieży, które odbywać się będą w każdą niedzielę o godz. 11 rano w kinie „Bagatela“. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w niedzielę 24 bm. Ceny miejsc popularne od 80 gr do 1 zł 20. Bilety wcześniej można nabywać w kasie kina „Bagateli“ w sobotę o godz. 5-tej popołudniu, w niedzielę o godz. 9-tej rano.

— EMANUEL FEUERMANN, jeden z najsłynniejszych czelistów współczesnych, który dla swojej mistrzowskiej gry jest wszędzie przez prasę i publiczność entuzjastycznie witany, wystąpi w Krakowie dziś tj. w sobotę, 23 bm. w Starym Teatrze. Znakomity artysta wybrał na koncert krakowski wspaniały program, wykonywany niedawno w Paryżu i Londynie z nadzwyczajnem powodzeniem. Emanuel Feuermann koncertować będzie bez współudziału p. Familier-Hepnerowej, która z powodu choroby nie mogła przybyć do Krakowa.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Mesjasz idzie!“ (premjera — występ „Azazelu“).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: „Cień“ (premjera — nowość).
Niedziela: pop. „Krakowiacy i górale“ (ceny zniżone), wiecz. „Cień“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

Sobota: „Wyrwicz w Gongu“.
Niedziela: „Wyrwicz w Gongu“ (trzy przedstawienia).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ramona“ (Dolores del Rio).
CORSO: „Igrzysko namiętności“ w roli gł. Dolores Del Rio.
NOWOŚCI: „Szkarłatne róże i Czerwone usta“.
SZTUKA: „Grobowiec pięknej miłości“.
UCIECHA: „Przygody brygadjera Gerarda“.
WANDA: „Gentleman-włamywacz“.
WARSZAWA: „W pogoni za narzeczoną“.

— SEKCJA LEKKOATLETYCZNA ŻKS MAKKABI wzywa wszystkich zawodników i zawodniczki do stawienia się na boisku w niedzielę 24 bm. o godz. 9.30 przedpoł.

— „B.B.S.V. (Bielsko)—Cracovia“. W niedzielę 24 bm. spotkają się na boisku Cracovii w zawodach towarzyskich pierwsze drużyny BBSV z Bielska i Cracovii. Drużyna bielska, ciesząca się sympatją i uznaniem sportowej publiczności Krakowa, to stary, wypróbowany przeciwnik naszych zespołów z czasów rozgrywania mistrzostw okręgowych KZOPN. Cracovia po pilnym treningu w ostatnim tygodniu pod kierunkiem trenera Hierländera, starać się będzie niewątpliwie zatrzeć ostatnie niepowodzenie. Początek o godz. 3.45 pop.

ZE ŚWIATA TECHNIKI

Tunel pod Kanałem La Manche

Pomysł połączenia Anglji z kontynentem zapomocą tunelu podmorskiego nie jest bynajmniej nowy i od lat kilkudziesięciu stale zaprzątał umysły dwóch najbardziej zainteresowanych w tem społeczeństw: angielskiego i francuskiego. Ba, nie brak było całkiem realnych projektów i poczynań w tym kierunku, i do dziś dnia pozostały jeszcze ślady tego z 1885 r. w postaci dwóch szybów po obu stronach kanału, długości 50 m. i kawałka tunelu na kilkaset metrów pod dnem morskiem, jako dowód, że przed 40 paru laty myślano o tem całkiem poważnie.

Co było jednak przeszkodą w kontynuowaniu tego dzieła, to wszechwładnie jeszcze wówczas opanowująca Albionem obawa przed inwazją. Stała ona stale w drodze, ilekroć do kwestji tej powracano. Dopiero niedawno dojrzało w społeczeństwie i opinji angielskiej przekonanie, że brytyjskie siły morskie i lądowe, które w ostatnich stu latach nie poniosły ani jednej klęski, że te siły są dostateczne, by obronić nawet w najgorszych warunkach dostęp do takiego tunelu.

I oto zawiązało się w Anglji Towarzystwo dla budowy tunelu, które po przeprowadzeniu z sukcesem kampanji propagandowej, przystępuje już do realizacji swego zadania. Jak wielką popularnością cieszy się ten projekt w Anglji, niechaj posłuży okoliczność, że prawie wszyscy członkowie Izby Lordów i Gmin popierają go. Na tę zmianę opinji wpływa zapewne też i chroniczne bezrobocie w Anglji i ogólny zastój. Budowa bowiem tego tunelu da zatrudnienie kroćiom tysięcy bezczynnych dziś rąk, zaś businessmanom różowe perspektywy ożywienia się handlu po wybudowaniu i uruchomieniu tak ważnej arterji komunikacyjnej.

Jest kilka projektów, podług których mianoby przeprowadzić budowę, lecz plan, który przewiduje

dwa tunele bliźniacze,

jeden dla istotnej komunikacji, drugi pomocniczy dla odprowadzania wody etc., znajduje najwięcej zwolenników. Obydwa tunele miałyby być zaopatrzone w normalne tory kolejowe i obsłużone pociągami elektrycznemi, tak, by nie zmiernie tu żywa w przyszłości komunikacja, miała zapewniony ruch, odznaczający się regularnością i niewielkim łoskotem.

Co do dokładnego punktu, gdzie ten tunel miałby być w Anglji spuszczony pod ziemię, to po uzgodnieniu jeszcze z Ministerstwem Obrony będzie nim miejscowość Sendling. Po stronie francuskiej wyszukano miejscowość Sangatte, jako najbardziej tu odpowiadającą. Po obu stronach w tych miejscowościach istnieją już dogodne linje kolejowe dojazdowe, aż do samego wybrzeża. Ze względów strategicznych mają być zapewnione środki, by wejścia do tunelu w krótkim czasie móc zalać wodą, względnie w jakikolwiek inny sposób uczynić niezdatnemi do użytku.

Podwójny ten tunel miałby być prześwidrowany przez zwartą masę warstwy marglowej, która stanowi tu dno morskie w głębokości 50 metrów. Ponieważ warstwa ta ciągnie się na całej długości od wybrzeża do wybrzeża i ma średnią miąższość 35 m., więc jednostajność i jednolitość budowy jest zapewniona. Ogólna długość tunelu ma wynosić 40 km. pod wodą. Projektuje się, by 20 km. tunelu odrobili Anglicy, a drugie 20 km. Francuzi. Koszta wykonania ocenia się okrągło na

750 miljonów franków złotych,

z czego połowa ma być poniesiona przez Francję, a połowa przez Anglję, bez jakiejkolwiek subwencji państwowej. Około 125 miljonów miałoby wystarczyć, by wybudować tylko tunel pomocniczy. Co się tyczy rentowności przedsiębiorstwa, to jest ono więcej niż zapewnione. Ponieważ chodzi tu o skomunikowanie 42 miljonowego narodu z kontynentem o paruset miljonowem zaludnieniu, więc można liczyć z ruchem pasażerskim do 4 miljonów osób rocznie, co wraz z ruchem frachtowo-pocztowym daje dochody ponad 100 miljonów franków złotych rocznie.

Ruch w tym tunelu przewiduje się

olbrzymi;

co kilkanaście minut pędzić będą cicho i gładko pociągi elektryczne; przyszłe pokolenia będą uważały wybudowanie tunelu jako za coś całkiem naturalnego i z pewnością dziwić się będą, że w stworzeniu takiego dzieła zaważały przez tak długi czas momenty tego rodzaju, jak obawa przed inwazją. Bo też tunel łączący Anglję z Francją, to jeden pomnik więcej na drodze wiodącej ewolucyjnie do zbratania i pojednania narodów.

Inż. J. R.

Podróż do środka ziemi

Nie jest to bynajmniej tytuł nowej powieści fantastycznej, naśladującej słynnego Verne'a. Wiele fantazji tego niemal że proroczego autora spełniło się już wobec ciągłych udoskonaleń techniki. Ale przeprowadzenie tunelu do środka ziemi pozostało narazie w dziedzinie marzeń, trudniejsze jeszcze do zrealizowania, niż podróż na księżyc.

Ostatnie zdobycze techniki wskazują niejako na to, że łatwiej jest szybować przy pomocy jakiejś rakiety we wszechświecie, łatwiej docierać do dalekich światów, niż przeniknąć do wnętrza planety, na której żyjemy i umieramy. Mimo to nadchodzi z południowej Kalifornji wiadomość, że na tamtejszych terenach naftowych udało się wywiercić tunel

głębokości trzech kilometrów w głąb ziemi.

Jest to dotychczas największy otwór, jaki udało się wykonać rękom ludzkim w skorupie ziemskiej. Wspaniałe maszyny elektryczne, służące do tego celu, mogą doprawdy być dumą tamtejszych techników.

Ludzkość roku 1929 ma tu już o wiele mniej powodu do dumy, gdyż wobec olbrzymich wynalazków technicznych w innych dziedzinach, ów trzykilometrowy tunel wydaje nam się śmiesznie maleńki: jest w stosunku do ziemi jakgdyby niewidomem zadraśnięciem, które uczynił mikroskopijny owad w skórce jabłka.

A mimo to nad owem „zadraśnięciem“ pracowano 1 i pół roku z olbrzymim nakładem wysiłku.

Od środka ziemi

dzieli nas 6.380 kilometrów,

cały przekrój naszej planety wynosi bowiem 12.760 kilometrów. Twarda skorupa, która chroni nas od ognistej lawy, wypełniającej wnętrze ziemi, mimo, iż grubość jej wynosi 70 kilometrów, jest wobec całej kuli ziemskiej tem, czem najcieńsza skóreczka na dużem jabłku, a ów trzykilometrowy wyłom nie stanowi przecież nawet dwudziestej jej części. Należałoby więc powiększyć siłę owych maszyn wiertniczych przeszło 20 razy po to, aby przebić skorupę i stanąć na brzegu owego nieznanego nam

tajemniczego oceanu ognistego

na brzegu którego opuszcza nas już nietylko nasza sprawność techniczna, ale i nasza wiedza.

Czy huczy tam ogniste morze lawy, która wylewa się niekiedy przez kratery wulkanów? Czy też w samej głębi ziemi serce jej stanowią [illegible] ciała metaliczne?

Nie wiemy!

—oSo—

11.000 obrotów na sekundę

Kiedy szwedzki inżynier de Laval zbudował turbiny parowe, wirujące z szybkością około 25 tysięcy obrotów na minutę, cały świat był zdumiony i zachwycony wprost jego wynalazkiem. Jeszcze większe szybkości obrotowe osiągnął fizyk francuski Foucault z małym turbo-kompresorem, napędzającym małe zwierciadełko do pomiarów szybkości światła. A cóż powiedzieć, jeżeli pocisk karabinowy, opuszczając lufę, wiruje dookoła swej osi z szybkością 2500 do 300 obrotów (sek., co wynosi od 150 do 180 tysięcy obrotów) min. Jest to jednak nie wszystko. Niedawno bowiem osiągnięto w laboratorjum paryskiej szkoły lotniczej szybkości obrotowe, dochodzące do 11 tysięcy obrotów sek. Doświadczenie było następujące:

Dwa małe stożki o średnicy około 12 m/m u podstawy, zawieszono jeden nad drugim wierzchołkami do siebie; przez dolny stożek dmuchał silny prąd ścieśnionego powietrza, które, uchodząc wierzchołkiem stożka, uderzało o powierzchnię stożka górnego, posiadającą na swym obwodzie szereg ukośnie naciętych rowków. Skutkiem ciągłego uderzania powietrza, stożek górny, zawieszony swobodnie, począł się obracać, osiągając zawrotną szybkość 11 tysięcy obrotów sek. Swobodne zawieszenie stożka sprowadziło do minimum wszelkie tarcie podczas jego obrotu, oraz czyniło zbędne wszelkie smarowanie.

Oczywista, że przy tak zawrotnym ruchu wirowym objawiało się ogromne działanie siły odśrodkowej, która według obliczeń laboratoryjnych była około dwa i pół miljona razy większa od siły ciążenia naszej ziemi. Nic więc dziwnego, jeżeli ołów, którym był wypełniony stożek wirujący, przesunął się do jego obwodu, pozostawiając w środku wzdłuż osi stożka pustą przestrzeń.

Sposób wyżej opisany jest obecnie próbowany w tem samem laboratorjum przy pomiarach szybkości światła za pomocą wirującego zwierciadełka Foucaulta, co oczywiście wymaga pokonania niemałych trudności.

Jak czyszczą ulice Wiednia

Wiedeń posiada 11 miljonów metrów kwadratowych ulic, a 4 miljony metrów kwadratowych chodników. Długość ogólna ulic wynosi 1.100 kilometrów. Miasto zatrudnia 1.200 czyścicieli ulic, pracujących pod wskazówkami majstrów, podlegających biuru, zależnemu wprost od departamentu komunikacji. Po wielu wysiłkach zbudowano kosztem 7.000 dolarów maszynę, zawierającą 3.000 litrów wody i wirujące miotły. Tryskająca woda zmywa ulice na przestrzeni czterech metrów odległości od wozu, a włókna miotły z palmy piassawy wymienia się co tydzień, tak, że Wiedeń konsumuje rocznie 50.000 kilogramów tego włókna, co kosztuje 12.000 dolarów. Obsługujący maszynę szofer i trzech pomocników spełnia pracę sześćdziesięciu zamiataczy ulic. Podczas swego ośmiogodzinnego dnia roboczego maszyna taka oczyszcza 330.000 metrów kwadratowych ulicy. 10 takich maszyn, pracując noc całą, oczyszcza połowę ulic Wiednia.

3.000 koszów na odpadki i śmieci zdobi latarnie i słupy uliczne Wiednia. Za rzucenie na ulicę papieru, choćby nim był banknot wartościowy, płaci się wysoką grzywnę (przeszło 2 złote). Śnieg zmiatają pługi motorowe w liczbie 11 i 235 konnych pługów, 26 platform samochodowych, 626 zwyczajnych i 92 wozy zwozi śnieg do Dunaju. Zgartywanie śniegu wymaga 10.000 pracowników, z których połowa pracuje w dzień, a połowa w nocy. Kosztują oni miasto 20.000 dolarów dziennie.

Śmieci wywozi się systemem niemieckim, wozami patentowanymi w Kolonji, do których przez specjalne otwory opróżnia się skrzynie ze śmieciami, bez rozpylania najmniejszej ilości kurzu. Skrzynki, a raczej metalowe puszki na śmieci, posiada każdy dom w ilości, odpowiadającej ilości mieszkańców. Zamknięte automatycznie i hermetycznie, posiadają one objętość 90 litrów. Za przywilej wywożenia i zużytkowania śmieci płaci prywatny przedsiębiorca rocznie 11.000 dolarów magistratowi wiedeńskiemu.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 34	Marzec 23 Sobota 11 Weadar 5689	Zachód słońca 17 m. 51

Konferencja Mizrachistyczna w Tarnowie

Kierownictwo org. „Cejre i Chaluc Mizrachi" dla zach. Małopolski i Śląska zwołuje na niedzielę 31 bm. Konferencję (Pgisza) okręgową do Tarnowa. W konferencji tej wezmą udział wszyscy członkowie okolicznych organizacyj okręgu tarnowskiego. W konferencji weźmie udział poza członkami kierownictwa w Krakowie również p. Lewi Ingster, członek egzekutywy światowego związku młodzieży mizrachistycznej w Jerozolimie.

Za czyje pieniądze?

Leży przed nami zaproszenie, które w dosłownym przekładzie brzmi jak następuje: „Mamy zaszczyt zaprosić Pana na posiedzenie zjednoczonego religijnego komitetu wyborczego, które odbędzie się we czwartek 21 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu kahału Skawińska 2. Prosimy zjawić się z pewnością i punktualnie. Za prowizoryczny komitet wyborczy: Izak Bauminger, Dawid Landau".

Jak więc widzimy, ortodoksja przygotowuje się już do wyborów i nawet zwołuje już swoje typowe tajne konwentykle. Ale nie o to nam chodzi. Kto nie może z najrozmaitszych powodów zwoływać zgromadzeń publicznych, musi urządzać poufne zebrania... Idzie o co innego. Jesteśmy ciekawi, kto łoży fundusze na te tajne konwentykle, zwoływane przez rządzącą dziś w kahale ortodoksję. Z tekstu zaproszenia wynika, że nie odbywa się ono w publicznej sali kahału (Krakowska 41), za którą kahał każe sobie od stronnictw opozycyjnych słono płacić, lecz w biurach prezydjum (Skawińska 2). Kto więc płaci za światło podczas tych konwentyklów, za służbę itd. Tajne konwentykle jednej zp artyj w biurach zarządu kahalnego — to, szanowni panowie, mocno nie w porządku!

Rafał Schermann w Krakowie

Jak już donieśliśmy, znakomity psycho- grafolog Rafał Schermann przybywa w najbliższym czasie do Polski i staraniem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich urządzi w Krakowie dwa wieczory w sali Starego Teatru w dniach 3 i 4 kwietnia. Zapowiedź przybycia znakomitego psycho- grafologa wywołała w naszem mieście łatwo zrozumiałe zainteresowanie nietylko ze względu na to, iż p. Schermann jest z urodzenia Krakowianinem, lecz iż występy jego w Wiedniu, Berlinie, Nowym Jorku, tudzież wszystkich większych miastach Niemiec, Szwajcarji, Czechosłowacji, ostatnio zaś w Budapeszcie, zdobyły olbrzymi sukces i otoczyły jego osobę zasłużoną sławą. Bilety na oba wieczory Rafała Schermanna można już nabywać w kasie Starego Teatru.

Ustawa o przymusie kąpielowym?

Jak słychać, Min. Spr. Wewn. przystępuje do opracowywania projektu ustawy o przymusie kąpielowym. Ustawa ta zmuszałaby wszystkich mieszkańców do pobierania minimum raz miesięcznie kąpieli, przyczem przymus ten podlegałby kontroli władz sanitarnych. Techniczna strona tego zagadnienia ma się przedstawiać w ten sposób, że każdy otrzyma kartkę z 12 kuponami, które będą nadcinane odpowiednio i ostemplowane po użyciu kąpieli. Od kąpieli mają być zwolnione dzieci do lat 10-ciu, starcy od lat 65 i osoby, które z powodu choroby nie są w stanie znieść kąpieli. Pozatem osoby, posiadające urządzenia kąpielowe w swych mieszkaniach, również nie będą podlegały temu zarządzeniu, albowiem posiadanie tych urządzeń w dostatecznym stopniu gwarantuje, że korzystają one z nich. Osoby niezamożne będą korzystały z kąpieli bezpłatnie, posiadający zaś środki utrzymania będą opłacali według taksy, ustanowionej przez Zarządy kąpielisk komunalnych.

Zarządzenie to ma być zgłoszone w formie projektu ustawy do Izb ustawodawczych.

Wisła pod Krakowem obniżyła się po spłynięciu kry

o przeszło 1 metr

Zator lodowy pod Niepołomicami. - Pomyślna sytuacja na Dunajcu i Sole

Cała przestrzeń Wisły od Oświęcimia po Niepołomice uwolniła się już od pokrywy lodowej.

Pod Niepołomicami utworzył się o godzinie 3 ciej w nocy z czwartku na piątek — zator 5 kilometrów długi, który piętrzy wodę 3.5 metra ponad stan normalny. Z powodu kruchości lodu spodziewane jest ruszenie zatoru lada chwila.

Stacja w Krakowie po kulminacji dnia czwartkowego, godziny 13-tej minut 40, która wykazała **wzniesienie się wód o 2.49 metra ponad stan normalny** — podaje w piątek stan wody wzniesiony **zaledwie 1.44 metra ponad normalny** — co wskazuje **na przeszło jednometrowe obniżenie się zwierciadła wody.**

Zmiany stanów wód Wisły w ciągu ubiegłej doby podają szczególnie stacje wodowskazowe, w sposób następujący:

Powyżej Krakowa: stacja w Czernichowie, podwyższenie o 26 centimetrów, czyli do 1.03 metra, po nad stan normalny, w Smolicach, podwyższenie o 29 cm, czyli do 1.70 ponad stan normalny, w Smolicach, podwyższenie o 29 cm., czyli do 1.70 m ponad stan normalny, w Dworach, podwyższenie o 34 cm, czyli do 1.23 m ponad normalny, w Pustyni o 20 cm, czyli do 1.30 m ponad normalny.

Poniżej Krakowa: w Niepołomicach podwyższenie stanu do 3.50 m ponad normalny, w Nowej Wsi do 1.85 m ponad normalny, w Sierosławicach do 1.58 ponad normalny w Karsach do 1.37 m ponad normalny, w Szczucinie do 1.29 ponad normalny.

Dunajec pod Nowym Sączem podniósł się zaledwie o 10 cm. ponad stan normalny, a Soła w Żywcu o 20 cm ponad stan normalny.

Wojewódzki Komitet Powodziowy zarządził wywieszenie wzdłuż brzegów Wisły sygnałów ostrzegawczych w formie czerwonego kosza za dnia, a czerwonej latarni podczas nocy na znak ruszenia lodów z górnej przestrzeni Wisły.

W razie grożącego bezpośredniego niebezpieczeństwa zarządzi Wojewódzki Komitet Powodziowy w zagrożonych gminach podniesienie **drugiego kosza**, wzgl. **2-giej latarni, co będzie oznaczało zarządzenie ewakuacji.**

— **JUTRO MOGĄ BYĆ SKLEPY OTWARTE!** W ostatnią niedzielę przed świętami chrześcijańskiemi, tj. wd niu jutrzejszym, mogą być wszystkie sklepy otwarte od godziny 1 popołudniu do 6 wieczorem.

— **RUCH POCZTOWY W KRAKOWIE W CYFRACH.** W miesiącu lutym br. w 16 urzędach pocztow- telegraficznych na terenie m. Krakowa nadano ogółem przesyłek listowych 6,625.990 (nadeszło 3,334.332), przesyłek poleconych nadano 189.667 (nadeszło 195.735), listów wartościowych 3.839 (5.072), paczek bez podanej wartości 30.953 (21.647), paczek z podaną wartością 5.377 (4.127), przesyłek za pobraniem 19.646 (3.909), zleceń pocztowych 12.092 (1.578) czasopism 1,500.972 (81.304), telegramów 19.342 (20.590), na 26.587 przekazów pocztowych i telegraficznych wpłacono kwotę 3.497.072 zł na 28.411 czeków PKO. kwotę 9.377.690 zł wypłacono na 39.226 przekazów kwotę 4.446.693 zł, a na 14.423 czeków kwotę 1.898.299 zł. Liczba nadanych rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych wynosiła w lutym 37.766, zaś rozmów nadeszłych 45.778. Liczba rozmów telefonicznych miejscowych wynosiła 2,132.393. Rzeczywisty ogólny przychód wyraża się w kwocie 793.856 zł 79 gr.

— **POŚPIECH POCZTOWY.** P. Cina Roth w Mielnicy n/Dn. (Małopolska wschodnia), mając 13 bm. płatny weksel w Krakowie, wysłała kwotę wekslową listem pieniężnych dnia 12 bm., licząc że list dojdzie do Krakowa najpóźniej 14 bm., a więc jeszcze na czas. Ale na pocztę nie wolno przysięgać jak na Zawiszę! Oto list doszedł do Krakowa dopiero 16 bm., a ponieważ na poczcie nie zorjentowano się, że ul. Zabłocie leży w Podgórzu, zaczęło listem tym tak długo dyrygować, aż dostał się w ręce adresata dnia 18 bm., a więc dawno już po zaprotestowaniu weksla. Sześć dni z Małopolski wschodniej do zachodniej, to jednak troche za długo!...

— **NA DOCHÓD P. B. K.** W niedzielę, dnia 24 bm. odbędzie się wielka wenta w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej na dochód polskiego Białego Krzyża. Orkiestra wojskowa. Wstęp 10 groszy. Cena losu 50 groszy.

— **AKCJA BLOCZKOWA NA RZECZ UBOGICH W KRAKOWIE**, uruchomiona przez chrześcijańskie, związki dobroczynne, umożliwia obdziałanie ubogich zamiast pieniężną jałmużną, tak często nadużywaną, bloczkami, uprawniającymi do nabycia strawy w dwóch kuchniach publicznych w Krakowie. Obecnie dalsze prowadzenie tej akcji objął wydział VI. Magistratu (biuro wsparć ul. Poselska 1. 10 parter). Rozpuchwalone bezużytecznem udzielaniem pieniężnych datków żebractwo zniewala do rozszerzenia tej akcji i jej zorganizowania. Możeby i żydowskie stowarzysze nia dobroczynne pomyślały o zwalczaniu plagi żebractwa przez zorganizowanie akcji bloczkowej.

— **REJESTRACJA CUDZOZIEMCÓW.** Na podstawie wchodzącego w życie w dniu 27 bm. rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych o cudzoziemcach przeprowadzona zostanie przez starostwa rejestracja obywateli państw obcych, zamieszkałych w Polsce bez względu na długość czasu zamieszkania. Rejestracja ta potrwa od 1 kwietnia do dnia 30 czerwca. Wszyscy cudzoziemcy będą obowiązani osobiście się stawić w urzędach starościńskich. Zwolnieni od rejestracji będą cudzoziemcy, którzy nie ukończyli jeszcze 16 roku życia.

— **SUTERYNY POD WODĄ.** W nocy z czwartku na piątek pękła rura kanałowa przy ul. Płaszowskiej, przyczem zalane zostały suteryny mieszkańców tejże ulicy.

— **NIESZCZĘŚLIWEMU WYPADKOWI** uległ wczoraj popołudniu w zbrojowni przy ul. Rakowickiej l. 22 Leon Dubiel (lat 45) stolarz. Maszyna urwała mu palec u lewej ręki. Ofiarę wypadku przewiózł lekarz pogotowia do szpitala chirurgicznego.

— **POŚLIZGNĘŁA SIĘ** na ul Lwowskiej Janina Zagórska (lat 29) urz. poczt. zam. przy pl. Szczepańskim l. 2, wskutek czego złamała lewą nogę w kostce. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

— **PODRZUTEK W POCIĄGU.** Dnia 21 bm. znaleziono w pociągu osobowym Nr. 1032 pozostawione przez nieznaną kobietę dziecko płci żeńskiej około 5 miesięcy liczące. Dziecko oddano do miejskiego „Żłóbka", zaś za matką wdrożono poszukiwania.

— **PIĘCIU SPÓLNIKÓW DO JEDNEGO FUTRA.** Wilczek Franciszek (lat 24) monter, Skoczek Stanisław (lat 27), Przybyło Franciszek (lat 25), Tobolik Jan (lat 22) wszyscy bez zajęcia i Teodor Piotr (lat 31) murarz, aresztowani zostali wszyscy za kradzież futra, wartości 300 zł.

— **ZEBRANIE KIESZONKOWCÓW.** Łacheckl Jerzy (lat 24) introligator z Warszawy, Jabłoński Zygmunt (lat 31) handlowiec z Włocławka obaj i Podgórski Stanisław (lat 36) handlowiec z Warszawy, aresztowani zostali w mieszkaniu znanego złodzieja kieszonkowego Kędry pod zarzutem kradzieży kieszonkowych.

ZMARLI

Hinda Lea Iliker.

Z SALI SĄDOWEJ

Epilog defraudacji w Izbie skarbowej przed sądem karnym

Kornecki skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Przez ubiegłe dwa dni toczyła się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa przeciw 38-letniemu Jerzemu Korneckiemu, rewidentowi tutejszej Izby Skarbowej, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa, skutkiem której skarb państwa poniósł stratę w wysokości 53.071 zł.

Kornecki przywłaszczał sobie systematycznie zapomocą oszukańczej manipulacji czekowej pieniądze skarbowe, które następnie trwonił w lokalach rozrywkowych, gdzie bywał przeciętnie dwa razy w tygodniu w każdym z nich i to zwykle w liczniejszem towarzystwie, często z narzeczoną i tancerkami, spijając szampana, likiery i koniaki. Rachunki, jakie płacił, wynosiły przeciętnie 30 do 50 zł., choć niejednokrotnie dochodziły do 600 zł. Obwiniony miał zawsze dobrze wyładowany pieniędzmi skarbowemi portfel i przechwalał się wobec współtowarzyszy hulanek, że ma stale przy sobie kilka tysięcy złotych. Największe sumy pieniężn łożył na swoje dwie znajome i tem też należy tłumaczyć, że zdefraudowaną sumę 53.071 zł. wydał w zupełności, a skarb państwa nie zdołał pokryć swojej straty, gdyż oskarżony nie posiada żadnego majątku.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchał trybunał zarówno Korneckiego, który przyznał się do winy, jak i 22 świadków. Na skutek wyników postępowania dowodowego, trybunał zasądził Korneckiego na pięć lat ciężkiego więzienia z twardem łożem co dwa tygodnie. Oskarżony wniósł odwołanie od wysokości kary. Przewodniczył s. s. o. Lizak, wotowali s. s. o. Wątor i Warchałowski, oskarżał prok. Mueller.

Ekscesy antyżydowskie w Rumunji

Wiedeń, 22 3 ŻAT. Jak donosi „Universal" z Kiszyniewa, tamtejsze władze rumuńskie otrzymały telegraficzne doniesienie *o ekscesach antyżydowskich w miasteczku besarabskiem Prepelica.* Otrzymana wiadomość głosi, że *grupa rekrutów wdarła się do domów żydowskich bijąc mieszkańców żydowskich i demolując mieszkania. Przypatrywała się temu żandarmerja, która jednak była bezsilna na skutek swej małej liczebności. Również z miasteczka Tigina donoszą, że miały tam miejsce analogiczne ekscesy.*

Gruntowna reorganizacja życia państwowego S. H. S.

Wiedeń, 22 3 PAT. Dzienniki donoszą z **Belgradu: Wczoraj odbyło się w pałacu królewskim pod przewodnictwem króla Aleksandra posiedzenie Rady ministrów, w której wzięli udział wszyscy ministrowie.** Zastępca ministra spraw zagranicznych dr. Kumanudi złożył sprawozdanie ze swojej podróży zagranicę. Następnie omawiano budżet na rok przyszły. Rada minstrów wypracowała także program rządu Zivkovicza. Obejmuje on reformę administracji, sądownictwa, finansów i szkolnictwa w ramach rozległych zarządzeń oszczędnościowych. Liczba ministerstw ma być zmniejszona z 18 na 13. Przeprowadzony ma być również nowy podział prowincyj. Ustawy mają być ujednostajnione dla całego państwa. Sądownictwo ma być zreformowane. *Dla wszystkich wyznań mają być opracowane osobne ustawy,* ponadto planowane jest zawarcie konkordatu z Watykanem. Planowana jest także stabilizacja kursu dynara i konsolidacja długów zagranicznych. Ministerstwo spraw zagranicznych ma być zupełnie zreorganizowane. Co się zaś tyczy polityki komunikacyjnej mają być przeprowadzone rozległe reformy kolejowe, jakoteż rewizje polityki taryfowej. Rząd zamierza utworzyć bank, który będzie udzielał kredytów rolnikom. Kapitał początkowy ma wynosić 300 tysięcy dinarów i stopniowo będzie zwiększany do miljarda dinarów.

Godziny otwarcia sklepów w tygodniu przedświątecznym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22. 3. (Sin) Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, normujący handel w okresie przedświątecznym. Ze względu na to, że odpowiedni projekt ustawy nie został jeszcze załatwiony w Senacie w **nadchodzącą niedzielę sklepy mogą być otwarte od godz. 13—18, zaś cały tydzień do godz. 9 wieczorem, w przyszłą sobotę do godz 8 wieczorem.**

Byrd wróci pieszo?

Wiedeń, 22 3 PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że komendant Byrd znajduje się jeszcze w górach Rockefellerskich, oddalonych o 200 klm. od bazy ekspedycyjnej. Byrd zaopatrzony jest w duże zapasy żywności. Gdyby przedwczesna noc polarna uniemożliwiła planowany lot, powróci Byrd do bazy ekspedycyjnej pieszo. Marsz ten trwałby trzy tygodnie.

Centrala kokainowa we Wiedniu

Wiedeń, 22 3 PAT. Na podstawie doniesień jednego z państw bałkańskich policja śledzi centralę sprzedaży kokainy, która znajduje się we Wiedniu. Stwierdzono mianowicie, że we Wiedniu zorganizowaną została centrala tranzytowa, która wysyła stamtąd kokainę i inne podobne narkotyki do Egiptu, Turcji i państw bałkańskich.

Warszawa. 22. 3. Premjer Bartel przyjęty był dziś na Zamku przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Konferencja trwała blisko 2 godziny.

Warszawa. 22. 3. Sąd marszałkowski utworzony celem rozpatrzenia zarzutów przeciwko posłowi Woźnickiemu przez posła Jędrzejowicza ukonstytuował się dziś, wybierając na superarbitra b. marszałka Sejmu Rataja. Pierwsze posiedzenie sądu odbędzie się jutro.

URJEL.

Rycerz

(Nowela)

(Dokończenie).

Grunt się nie przejmować — dochodzi do konkluzji Icie. Nie, on się chwilowemi niepowodzeniami nie zrazi, toteż na pytanie swego znajomego i sąsiada, szamesa bóżnicznego, jak mu interes idzie, odpowiada z przeświadczeniem: Wos fregt ir, ech bin a rycerz.

Skąd Icie do tego wyrażenia? Może wyczytał je w dzieciństwie w jakiemś zarzuconem romansidle, trzymając je pod świętą księgą w chederze. Może wtedy lekturę przerwał dźwięczący policzek mełameda i książka wykonała parabolę od stołu do pieca. Dość, Icie dał tu doskonały wyraz swojej naturze romantycznej. Wszak Icie opuścił dotychczasowy swój kąt spokojny, aby walczyć z przeciwnościami życia i zdobyć swą wybraną.

Icie przypomina sobie, że rycerz zdobywa damę swego serca i to mu dodaje otuchy, tembardziej, że ucichły przebąkiwania o pannie Broni i prowizorze. Znaczyło, że masarz przeciwny jest temu związkowi, jako, że uważa młodego człowieka za mało solidnego i słabo sytuowanego.

Grunt, to szczęście — dochdzi Icie do ostatecznego wniosku, badając dokładnie swój rachunek. Jak tu wszystko dobrze zestawione i zgodne z sobą, szkoda tylko, że nie z rzeczywistością. Tak jest, nieszczesny rycerzu! Grunt to szczęście. Tylko, że ... takich, jak ty rycerzy błędnych, którzy życie chcą urządzić podług swej fantazji, choćby ją nazwali rachunkiem. Gdy rzeczywistość zamknie ci drogę, niby mur twardy i zimny, czy masz pięści, jak tarany, by się przez mur ten przebić? A więc stanąć musisz, bo... straciłeś ostatni grosz.

* * *

Icie wlecze się po ulicach bez celu. Bez celu? Wszak cel, to ona. Więc pod jej dom pójdzie: może los pozwoli mu ujrzeć ją.

Przed domem masarza szereg powozów, ludzie wchodzą i wychodzą odziani odświętnie z równie odświętnemi minami, a dookoła pełno gapiącej się gawiedzi. Czyżby, czyżby...? Biedny, biedny Iciu! Oszukujesz sam siebie, pytasz ludzi. Gdybyś tylko słuchał, co ludzie mówią.

— Tak bez zaręczyn, ślub na prędce.
— Takie dzisiaj czasy, taka moda.
— Dzieci nie pytają rodziców.
— Stary dłuższy czas nie chciał.
— Teraz sam ślub przyspieszył.
— Pewnie, nie bez powodu.

Następują znaczące uśmiechy i spojrzenia. Icie nie patrzy, nie słucha. Nie interesuje się planem podróży poślubnej, ani opisem wspaniałego mieszkania, jakie masarz sprawia młodej parze, jak również apteki, jaką tenże urządza zięciowi, nie ciekawi go wreszcie ile zer i na jakim haczyku zawisło u welonu panny młodej. Icie porzuca plotkujący tłum, biegnie bez tchu za miasto ku ogrodowi. Lecz nie! Tam pierwszy raz widział ją w towarzystwie białej tyki; to już nie jego zakątek. Przez pola biegnie swym ciężkawym krokiem z otwartemi ustami, z powiewającemi połami płaszcza, wymachując rękoma ku zdumieniu przechodniów, na pośmiewisko dzieci wiejskich, ażeby wreszcie w lasku paść wycieńczony na twarz i rozszlochać się do woli.

* * *

Nareszcie upragniona konjunktura! Jajczarnia pana Schönbauma wre. Ruchliwość jego niebywała, głos donośniejszy, niż zwykle. Trzeba przecież stanąć na wysokości zadania. I biegną stosy jadłodajnych, okrągławych bryłek i posłusznie układają się szeregami i warstwami do dalekich podróży. Pakowanie idzie, jak na zegarku. Wszak Icie zna dobrze swą pracę. Mało powiedzieć „zna": jest mistrzem w swoim rodzaju. Jest bardzo spokojny, nie zamyśla się i dlatego rzadko bardzo pokazują się na paznokciach jego czarno-fioletowe plamy.

Co go uspokoiło? Stracił cel, ale również odpadły mozoły dążenia. Nie musi się troszczyć, nie musi sobie odmawiać. Dlatego wygląda znacznie lepiej, niż przedtem. Nie mając zajęcia dla swych myśli, stał się rozmowniejszy i bardziej towarzyski. Pan Schönbaum jest z niego bardzo zadowolony, nawet podwyższył mu pensję. Że czasem idzie po pracy kawał drogi do lasku, to co komu to szkodzi? Każdy ma swoje dziwactwo. Zresztą całkiem na miejscu człowiek.

Tak! Icie odzyskał spokój, jest bardziej zrównoważony, niż kiedykolwiek.

Gdyby tylko nie to jednostajne, miarowe klapklap...

Cały świat łączy się w hołdzie nad trumną marszałka Focha

Paryż, 22 3 PAT. Z całego świata napływają w dalszym ciągu telegramy kondolencyjne pod adresem prezydenta Doumergua, rządu, oraz pani Foch. Pamięć zmarłego uczciły wszystkie parlamenty krajów sojuszniczych i zaprzyjaźnionych. Cała prasa sojusznicza, jak również krajów neutralnych i nawet dawnych nieprzyjaciół, sławi cnoty wojskowe i obywatelskie zmarłego. Z państw sojuszniczych zapowiedziany został przyjazd licznych delegacyj wojskowych i cywilnych. Armja czechosłowacka reprezentowana będzie przez szefa sztabu generalnego, gen. Syrowego oraz delegację pułku imienia Marszałka Focha. Belgowie przyślą batalion grenadjerów z orkiestrą. W imieniu armji polskiej zapowiedziany został przyjazd gen. Romera, którego świtę tworzyć mają oficerowie przebywający we Francji.

Paryż 22 3 PAT. Defilada tłumów publiczności, składających ostatni hołd Marszałkowi Fochowi, trwała bez przerwy w ciągu całego popołudnia. W pokoju, gdzie spoczywa Marszałek znajduje się jeden tylko bukiet kwiatów z wielką wstęgą o barwach polskich, złożony przez *ambasadora Chłapowskiego*. Wczoraj wieczorem we wszystkich paryskich kinoteatrach wyświetlano film, przedstawiający główniejsze etapy z karjery wojskowej zmarłego. Wyświetlona na ekranie scena wręczenia Marszałkowi Fochowi Krzyża „Virtuti Militari" przez Marszałka Piłsudskiego w czasie wizyty



Marszałek Foch

tego ostaniego w Paryżu w r. 1921 wywołała gorącą manifestację sympatji na rzecz Polski.

114 osób spłonęło w czasie pożaru w kinomatografie

Moskwa. 23. 3. PAT. **Podczas pożaru, jaki wybuchł w czasie seansu kinomatograficznego we wsi Igołkine, w gubernji Włodzimierskiej,** zginęło 114 osób. Oprócz tego 11 osób zostało ciężko, 6 zaś lżej rannych. Ogień z płonącego filmu przeniósł się z niesłychaną szybkością na drewniany budynek, wzniecając panikę wśród obecnych, którzy rzucili się tłumnie ku jedynemu wyjściu. Dla przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie i udzielenia pomocy poszkodowanym wyznaczona została z ramienia rządu specjalna komisja.

Zagadka śmierci sen. Miklaszewskiego — jeszcze niewyjaśniona

Warszawa. 22. 3. (Sin) Najwyższe władze sądowe pod wpływem wiadomości, zamieszczanych w prasie wznowiły swe dochodzenia w sprawie zagadkowego zgonu senatora Miklaszewskiego. Idzie o stwierdzenie, czy Miklaszewski zmarł śmiercią naturalną, czy też popełnił samobójstwo. Lekarze zmarłego stwierdzili zatrucie silnym środkiem preparatowym. Na stoliku w pokoju zmarłego znaleziono znaczną ilość weronalu. Zarządzona została sekcja zwłok dla ostatecznego wyjaśnienia przyczyny zgonu.

—o—

Delegacja wiedeńskiej gminy żydowskiej u prez. Austrji

Wiedeń, 22 3 ŻAT. Austrjacki prezydent związkowy dr. Miklasch przyjął członków prezydjum żydowskiej gminy w Wiedniu, którzy złożyli mu życzenia w związku z objęciem prezydentury. W toku rozmowy przedstawiciel gminy żydowskiej wyrazili życzenie, aby prezydent wywarł wpływ w kierunku powiększenia subwencji państwowej na żydowskie cele kulturalne i religijne., Prezydent oświadczył, iż na podstawie konstytucji austrjackiej nie jest uprawniony do wywierania presji tego rodzaju. Uznał on jednak postulaty żydowskie za całkowicie usprawiedliwione i przyrzekł poprzeć żądania te u poszczególnych ministrów.

Ciągnienie loterji klasowej

Pietnasty dzień.

Warszawa. 22. 3. Dziś w 15-tym dniu ciągnienia loterji klasowej padła wygrana na następujące numera: **10.000 zł.** — 148871. **5.000 zł.** — 18730, 170382 **3.000 zł.** — 11708, 23747, **2.000 zł.** — 2085, 160933, 29397, 58732, 78335, 81976, 107686, 123583, 137149, 151252, 156159, 163419.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota. 23 marca.

Kraków. (314.1) 11.56. Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert płyt gramofonowych, 13 i 14.50. Komunikaty. 15.10. Odczyt dla maturzystów, 17. Odczyt rolniczy, 17.25. Odczyt „O tzw. kalendarzu imion słowiańskich", wygł. Dr. W. Taszycki, doc. U. J., 17.55. Audycja dla dzieci „Wieszczka lalek", radjo J. Romanowicz, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 18.50 Rozmaitości i komunikaty, 19.10. Odczyt: „Racjonalna gra", wygł. Dr. W. Czechowicz, dyr. Lot. Państw., 19.56. Sygnał czasu, 20—20.05. Hejnał. 20.05. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" wygł. Dr Jan Reguła, wicesekr. U. J.. 20.30. Transmisja z Warszawy: „Małżeństwo przy latarni" operetka J. Offenbacha. 22.30. Muzyka taneczna ze Sali Malinowej Hotelu „Bristol" w Warszawie.

Katowice. (416.1) 19.35. Staroczeskie pieśni na kobzie. Wyk. Jena Maudr i Fr. Bousa.

Londyn. (358) 13.15 Sprawozdanie z regat wioślarskich Oxford—Cambridge.

Daventry. (482,3) 15. „Madame Butterfly" op. Pucciniego (2 3 akt). transm. z opery krói. w Manchester.

Berlin. (475.4) 20. „Der Hofnarr" operetka Adolfa Muellera.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 22. 3. 1929. Akcje słabiej. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 136.50, Żelazo 14, Herbewo 28, Azot 3.40—3.50, Elektrownia 62.

Przebieg dzisiejszego zebrania giełdowego cechowała mała chęć do pracy. Papiery bankowe i handlowe w zaniedbaniu, z przemysłowych robiono Żelazem i Elektrownią po kursach słabszych. Reszta efektów utrzymana. Usposobienie słabsze. Obroty małe. 5-proc. Prem. Poż. dolarowa w towarze 92 w płaceniu 108.75 w towarze bez obrotów.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Gazy wschodnie 20.50 słabiej, Cegielski 40.50.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walut i dewiz transakcja utrzymana. Zapotrzebowanie dla dolara gotówkowego większe przy na ogół dostatecznej ilości towaru. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.89—8.89 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 22. 3 PAT. Akcje: Bank Polski 165, 163, 163.16 i pół, Bank Sp. Zar 85, Elektrownia Dąbrowa 115, Lilpop 33 i pół, Modrzejów 28, 28 i jedna czwarta, Norblin 160, Ostrowiec ser. A. i B. 96, Rudzki 40, Starachowice 29 i pół, Borkowscy 10, Ciechanów 10. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 106 i trzy czwarte, 107 i jedna czwarta, 7-proc. stabilizacyjna 92, 5-proc. dolarowa 91 i pół, 91 i jedna czwarta, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.90, 8.92, 8.88, **Dewizy:** Holandja 357.29, 358.19, 356.39, Londyn 43.28 i trzy czwarte, 43.39 i pół, 43.18, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.84, 34.93, 34.75, Praga 26.42 i pół, 26.49, 26.36, Szwajcarja 171.56 i pół, 172, 171.13, Sztokholm 238.22, 238.82, 237.62, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Marka niemiecka 211.59.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 22. 3 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.42—285.42, Berlin 168.53—169.03, Budapeszt 123.75—124.05, Bukareszt 4.22 i pół do 4.24 i pół, Londyn 34.47—34.57, Nowy Jork 710.05—712.55, Paryż 27.73 i trzy czwarte do 27.83 i trzy czwarte, Praga 21.04 i jedna ósma do 21.12 i jedna ósma, Warszawa 79.59—79.87, Zurych 136.56—137.06. Amerykańskie 708—712, Niemieckie 168.28 168.88, Francuskie 27.82—27.98, Szwajcarskie 136.28 —137.08. Węgierskie 123.74—124.14

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.903, Tureckie 31.2, Kompas 15.6, Północna 116.2, Południowa 11.60, Siersza 10.35, Silesia 0.07, Zieleniewski 113 i jedna czwarta, Fanto 5 i jedna czwarta. Galicja 65 i jedna czwarta.

Giełda zurychska

Zurych, 22. 3 PAT. Paryż 20.30 i jedna czwarta, Londyn 25.23 i jedna ósma. Nowy Jork 5.19.85, Belgja 72.19. Włochy 27.21 i trzy czwarte, Hiszpanja 79, Holandja 208.22 i pół, Berlin 123.32, Wiedeń 73.10. Sztokholm 138.85, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.59 i pół, Białogród 9.12 i trzy czwarte. Ateny 6.72, Konstantynopol 2.54, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10,. Buenos Aires 218.75.

Obniżenie się kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej w N. Jorku

Warszawa. 22. 3. Sin. W ostatnich dniach kurs pożyczki stabilizacyjnej polskiej w Ameryce wynosił 84—85 i pół. Najniższy kurs pożyczki w roku bieżącym wynosił w lutym 86.75. najwyższy 88.75. W lutym 1928 najniższy kurs wynosił 90.75—91.

Katastrofalny wylew Missisipi

Nowy Jork 22. 3. PAT Wał nadbrzeżny nad rzeką Missisipi został przerwany o 6 mil od Quincy. Niemal 20 tysięcy uprawianych ogrodów zostało zalanych wodą. Szkody są olbrzymie.

Wolne posady

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

POSZUKUJE SIĘ zdolnej modniarki i ekspedjentki. Zgłoszenia: Wiener, Stradom 5. 633x

WAŻNE dla fabrykantów wody gazowej i mineralnej

Gaz, maszyny, balony, syfony, główki, esencje, ekstrakty, gumy, filtry — Berkefelda, reduktory, wszystko co wchodzi z zakres tej fabrykacji po cenach przystępnych poleca 243

A. TYMIANSKI, Warszawa, Marjańska 5, tel. 181-96

URZĘDNIK ewentualnie początkujący, z dokładną znajomością niemieckiego i stenografji, poszukiwany. — Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 95. 632x

ZDOLNEJ ekspedjentki poszukuje firma Mamme, Skład kapeluszy, Florjańska 13. 496g

CHŁOPIEC do praktyki i uczennice modniarskie — do natychmiastowego wstąpienia poszukiwane: Hamburger, Grodzka 1. 641x

PRAKTYKANTKA biurowa poszukiwana. Zgłoszenia pod „Podgórze“ do Adm. „N. Dziennika“. 494g

STENOTYPISTKI rutynowanej siły, ze stenografją polską i niemiecką poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia pod „Biegła“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 644er

MALARZ i lakiernik poszukiwany I. Gans, malarz dek. Jasło.

Posad poszukują

BUCHALTER- korespondent polsko-niemiecki, piszący na maszynie, przyjmie zajęcie na godziny popołudniowe. Zgłoszenia pod „Samodzielny J. K.“ do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Rynek 8. 648er

ABSOLWENT Akademji handlowej, kawaler, rutynowany urzędnik branży drzewnej i tartacznej, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Reprezentatywny — dobre referencje“ do Adm. „N. Dziennika“. 493g

Nauka i wychowanie

AKADEMICZKA znająca doskonale język francuski, niemiecki, kurs hygieny i gimnastyki, zamiłowana pedagogiczka, zajmie się samodzielnem wychowaniem dziecka, chętnie na wyjazd (uzdrowisko). Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. „N. Dziennika“ pod „Szkoła radosna“.

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej najnowszą metodą, wyucza — Zofj… Schöngutówna, Podbrzezie 2. 21…



Wielki wybór pierwszorzędnych gatunków pończoch i skarpetek,

Sprzedaż

REALNOŚĆ parterowa, z jednopiętrową oficyną, ogród, ulica Lea w Krakowie, tanio do sprzedania. Wiadomość: Kancelarja Dra Goldberga, adwokata, Kraków, Karmelicka 6. 645er

DO SPRZEDANIA parcela 1.800 metrowa, 3-frontowa, w najładniejszej dzielnicy miasta Tarnowa. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość: Kubicz, Tarnów, Grottgera. 503g

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW I KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1906

WIOSNA 1929. Torebki damskie najnowsze, oraz wielki wybór perfumerji po cenach fabrycznych poleca **WETSTEIN,** Kraków, ul. Szewska 18. 565er

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trauguta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 375x

SKINOL-FARBA DO OBUWIA w 54 kolorach

Lokale

SŁONECZNY, piękny pokój, frontowy, z osobnem wejściem, dla dwóch osób, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Zgłoszenia pod „D.“ do Adm. „N. Dziennika“. 502g

POKÓJ 2-osobowy, telefon, łazienka, do wynajęcia. Wiadomość: Statter, Rynek 8. 643er

Różne

KOSTJUMY PURYNOWE i suknie ślubne wypożycza krawcowa. Szyje również najnowsze suknie: Eliaszowicz, Gertrudy 21. 499g

NA PURYM wypożycza tanio przepiękne kostjumy, suknie wieczorowe, ślubne, okrycia, stroje głów: Paryżanka, Pędzichów 22. 475

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, — zdolności, przeznaczenia. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, — Redakcja „Wiedza Tajemna“, — skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 64…

UNIEWAŻNIAM książeczkę inwalidzką, wydaną przez P. K. U. Kraków w 1922 roku na nazwisko Wincenty Fudalik. 497g

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana